Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Wydanie W 1.
Rok IX. Kraków, niedziela 25 kwietnia 1926 Nr. 93

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“
Wszelkie komunikaty należy przysyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 1·, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Przesilenie - załatane

Kraków, 24 kwietnia

(Th.) O „zażegnaniu“ przesilenia chyba na serjo mówić nie można. Przeciwnie, przesilenie istnieje nadal w całej pełni. Tylko, że Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał ze swoich konstytucyjnych uprawnień i umożliwił p. Skrzyńskiego, ażeby dalej ciągnął ten wóz ciężarowy, aż do — upadku. Prezydent miał niewątpliwie prawo formalne rozstrzygnąć tak, jak właśnie w tem nieznośnie kłopotliwem położeniu rozstrzygnął, a pomysł urządzenia jakiejś sejmowej demonstracji w Belwederze wypływa chyba z chorej fantazji. Sejm niczego jeszcze nie orzekł, a Prezydent ma prawo żądać od zamianowanego przez siebie rządu, ażeby przed orzeczeniem Sejmu nie rzucił broni. Inna rzecz, czy decyzja Prezydenta prowadzi istotnie do zlikwidowania przesilenia. Pomijając bowiem względy „dżentelmeńskie“ p. Skrzyńskiego — wiadomo, żeśmy w Polsce jeszcze nie nauczyli się na tyle angielskiego, ażeby rzeczy tak „bagatelne“, jak osobiste zobowiązania mężów stanu odgrywały jakąś istotną rolę! — to jednak trzeba się dokładnie rozejrzeć, z kim ten rząd chce współpracować w rządzeniu.

Czy ma być istotnie odnowiony Chjeno—Piast?

Zdaje się, że tę ewentualność nawet p. Witos w głębi duszy odrzuca. Ani jego własne doświadczenia w polityce wewnętrznej, ani kredyt — moralny i materjalny! — zagraniczny tej zbankrutowanej firmy, nie mogą zachęcić do ponowienia eksperymentu, który w tamtejszych warunkach i lepszych czasach okazał się niebezpiecznym i karkołomnym. Ma się jednak wrażenie, że powtórzenie tej imprezy, która zbudowaną jest na gwałcie i bezprawiu wobec wszystkiego, co nie jest w Polsce do szpiku kości zendeczone, nie jest brane w rachubę. Chjeno—Piast może rządzić jedynie i wyłącznie policją, a ta jest niewątpliwie dosyć silną, ale przeważnie w spokojnych czasach. Pozatem istnieje kwestja kredytu zagranicznego, a ten także nie pośpieszy z pomocą firmie, która wyrobiła sobie w świecie bodaj że najgorsze imię. Przypuśćmy więc, że sam instynkt samozachowawczy uchroni prowodyrów naszego Sejmu, w pierwszym rzędzie p. Witosa, od takiego kroku.

Cóż tedy pozostaje?

Jest jeszcze jedna „genjalna“ koncepcja, nietyle niebezpieczną, ile śmieszna w swej pretensjonalności. Mówimy o koncepcji „tęgich głów“, których naliczono w Polsce aż — pięć. Zawsze to liczba o połowę mniejsza od tej, którą patrjarcha Abraham chciał wybłagać uratowanie Sodomy i Gomory. Tę skromność się chwali. Ale trzeba się posunąć o jeszcze mały kroczek naprzód. Trzeba podać w wątpliwość tężyznę owych pięciu tęgich głów. Wszystkie te głowy już nosiły swoją koronę, a nie okazały się wcale tęgiemi. Cały bałagan, w którym brniemy, datuje się właściwie od czasu rządów tych właśnie „tęgich głów“. Najtęższa z tych głów — Vates — Witos — okazał się tylko o tyle tęgim, że niestety nie był fałszywym prorokiem, kiedy nam jako premjer z trybuny sejmowej zwiastował proroczo: „Będzie gorzej!“... Jest gorzej. Nie pomylił się niestety. Inni nie mogą wykazać się nawet choćby takiem proroctwem, polegającem chyba na poznaniu istoty rzeczy. „Tęgie głowy“ i „silne ręce“ mają to do siebie, że zawodzą w potrzebie. A potrzeba jest okropna. Jesteśmy nad brzegiem przepaści. Na to twierdzenie chyba nikt nie będzie żądał dowodów. Każdy czuje, każdy wie, że się wszystko chwieje, rozluźnia i wali.

Czy wobec tego jest sytuacja beznadziejną? Bez wyjścia?

Musiałoby się istotnie dojść do tej narzucającej się wprost elementarną siłą konkluzji, gdyby nie to, że się jednak wie, iż państwo jest żywym organizmem, który żyć pragnie, żyć może i żyć musi. Skoro idzie faktycznie o całość państwa, o organizm blizko 30-miljonowy, to rozpacz i złączona z nią rezygnacja z pewnością są najgorszym nastrojem. Trzeba wniknąć w samą głąb i znaleźć tę siłę, która może uratować i utrzymać.

A tą siłą jest jednak nic innego, jak tylko prosta i rozumna praworządność. Ale taka, która się rozciąga na wszystko i na wszystkich. Taka, która nie jest dziurawa i nie dopuszcza wyjątków.

Praworządność w tem najgłębszem, ogólno-państwowem znaczeniu, znaczy takie ujęcie istoty państwa, że każdy, kto ma do państwa stosunek pozytywny, ma prawo tem państwem rządzić, ma być rządowym podmiotem, a nie tylko przedmiotem. Może słowo używane na określenie tego stosunku, jest trochę naciągane, ale ta myśl może przez to słowo być wyrażona. Na wszelki wypadek jest zrozumiała. W tem znaczeniu twierdzimy ciągle, że tylko jedna koalicja może państwo uratować, ta mianowicie, która istotnie sięga od okna do okna, ta, która obejmuje wszystkie stronnictwa, uznające państwo. A takich jest więcej, aniżeli przypuszcza prawica, która bije się ciągle w pierś i woła: L'etat c'est moi! Państwo — to ja. To ciągłe kurczenie państwa nie wychodzi państwu na dobre.

Ale „praworządność“ tak pojęta może polegać tylko na zwykle pojętej praworządności, która nikomu nie odmawia tego, co się mu należy. Zadowolenie obywateli, wszystkich obywateli bez wyjątku, jest przecież tą siłą, która państwo buduje i utrzymuje.

A tę praworządność — jedną i drugą, jedną przez drugą — trzeba stworzyć. Trzeba uzdrowienie moralne sprowadzić in capite et membris — od góry do dołu, od samej góry do samego dołu. Chyba się nie odbiega od prawdy, jeżeli się twierdzi, że w takiej praworządności leży pełna gwarancja uzdrowienia skarbu.

Weźmy choćby nasze monopole. Czy istnieją gdzieś na świecie państwowe monopole tak nieumiejętnie prowadzone, jak nasze? Mówimy na razie tylko o umiejętności, a nie o — uczciwości. Należy się zapytać, czy niema w państwie polskiem ludzi zdolnych i doświadczonych w kupiectwie, którzyby potrafili lepiej takie czysto handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa prowadzić? Ale u nas nikomu na myśl nie przyjdzie oglądać się za ludźmi zdolnymi, bo w pierwszym rzędzie się bada — metrykę urodzin. Kto wie, czy w naszych monopolach nie leży całe pokrycie naszego niedoboru budżetowego, gdyby je tylko prowadzili nie prawnicy, inżynierowie i inni ludzie „rdzenni“ rzeczywiście —ale poprostu zdolni kupcy i przedsiębiorcy. Można nawet przypuścić, że nietylko umiejętność, ale sama uczciwość też byłaby większa.

Tęgie głowy? Zapewne. Tylko nie te, które się wymienia, u których tężyzna polega właściwie tylko na twardych słowach i mocnych giestach. Tęgie głowy — owszem, ale wszędzie. Wszędzie, na każdem polu odpowiednia tężyzna, dobierana właśnie z pośród tych sfer, które dla danej dziedziny najlepiej są przysposobione.

Nieszczęściem jest, że się szuka tylko czarodziejskich formułek, a nie planu postępowania, wynikającego z jasnej woli. Taką formułką czarodziejską jest także — pożyczka Ligi Narodów. Przecież Liga Narodów nie może finansować państwa — militarnego. A my niem jesteśmy, skoro przeszło 40 procent naszego budżetu jawnie idzie na wojsko, a do nich dochodzą jeszcze jakieś procenta ukryte w innych działach.

Niema rady — Polska będzie musiała stać się praworządną. Jeżeli nie dla samej praworządności, to — z racji stanu, z nakazu mądrości, z twardej konieczności...

Posiedzenie Koła w poniedziałek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (iSn) Prezydjum Koła Żydowskiego komunikuje, że posiedzenie Koła zwołane na poniedziałek dnia 26 bm. odbędzie się nie o godz. 1-szej, jak pierwotnie wyznaczono, lecz o godz. 11 przedpołudniem. Ze względu na ważność sprawy, wzywa się wszystkich członków do bezwarunkowego przybycia.

Komunikat Stronnictwa Chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (Sin) Stronnictwo Chłopskie wydało komunikat następującej treści: Z powodu utrzymania się kadłubowego gabinetu Chjeno Piasta powstała sytuacja tak poważna i niebezpieczna dla rozwoju stosunków w państwie, że klub uważa za wskazane wspólne wystąpienie całej lewicy u Prezydenta Rzeczypospolitej, celem zwrócenia uwagi jego na powagę sytuacji. Ponieważ stronnictwa lewicowe nie zdecydowały się natychmiast na ten krok, Stronnictwo Chłopskie uważa za wskazane zaznaczyć, że utrzymuje nadal swój sąd o powadze sytuacji w państwie.

Dalsze usiłowania celem utworzenia większości lewicowej

Inicjatywa w ręku P. P. S. — Konferencja z prezydjum Koła Żyd. — Co mówi poseł Niedziałkowski o rokowaniach? — Prowizorjum budżetowe. — Gen. Sikorski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 4. (Sin.) Sytuacja polityczna w dniu dzisiejszym nie zmieniła w niczem dotychczasowego ustosunkowania się wobec rządu grup opozycyjnych. Usiłowania opozycji zmierzają do zespolenia wszystkich grup lewicowych celem jednolitego wystąpienia na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu. Podczas gdy jednak inicjatywa w dniu wczorajszym i onegdaj spoczywała w pierwszym rzędzie w rękach Stronnictwa Chłopskiego to ostatnio robotę tę wzięła na siebie PPS, która rozpoczęła już d dnia wczorajszego konferencje z klubami celem ułożenia wspólnego planu gospodarczego i przygotowania programu na wypadek obalenia obecnego rządu. Wprawdzie nie należy zbyt poważnie traktować myśli utworzenia wspólnego planu gospodarczego na wypadek obalenia rządu, gdyż opozycja nie posiada jeszcze należytej ilości głosów, potrzebnej do obalenia rządu. Nie mniej jednak liczyć należy się z tem, że premjer Skrzyński pomny „ducha Locarna" nie będzie mógł długo opierać się obecnej opozycji i sam poszuka okazji opuszczenia rządu kadłubowego. A zatem w ciągu kilku tygodni sodziewać się należy rekonstrukcji gabinetu wzgl. obalenia całego gabinetu a wszelkie roboty PPS dopiero za kilka tygodni nabiorą realnych kształtów.

W dniu dzisiejszym zgłosili się do Koła Żydowskiego przedstawiciele PPS w osobach sen. Posnera, posłów Marka i Niedziałkowskiego i odbyli naradę z prezydjum Koła Żydowskiego z prezesem pos. Hartglasem i wiceprezesem pos. Farbsteinem. Chodziło o ustalenie wspólnej linji opozycji przeciwko obecnemu rządowi. Przedstawiciele PPS przedłożyli zarazem swój program gospodarczy. Prezydjum Koła Żydowskiego po wysłuchaniu powyższego oświadczenia, oznajmiło, że decyzję swoją w tej sprawie będzie mogło zakomunikować dopiero po posiedzeniu Koła, które odbędzie się w onniełek o godzinie 11 rano.

Jutro odbędą się rokowania PPS z Ukraińcami i Białorusinami.

Nasz współpracownik zwrócił się do przedstawiciela PPS pos. Niedziałkowskiego w sprawe rozmów prowadzonych z mniejszościami narodowemi i otrzymał następujące wyjaśnienie:

— Rozmowy nasze noszą chwilowo charakter informacyjny. Uważamy, że w walce przeciwko rządowi, w walce o utworzenie nowego rządu, możemy się łączyć ze wszystkimi, bez względu na narodowość, prócz komunistów. Zadaniem naszem będzie przeciwstawienie się próbom utworzenia rządu reakcyjnego. Jeżeli zaś chodzi specjalnie o uwzględnienie postulatów żydowskich, to byłoby dla nas o wiele wygodniej rokować za naszymi towarzyszami socjalistami żydowskimi, na terenie sejmowym jednak musimy uaznać reprezentację Koła Żydowskiego i z nimi prowadzić rokowania. Trzymamy się zasady, że wobec mniejszosci żydowskiej powinna być stosowana zasady Konstytucji, która przewiduje uwzględnienie praw mniejszości narodowych.

Z powyższego oświadczenia pos. Niedziałkowskiego należy wnioskować, że rokowania te noszą charakter jedynie teoretyczny i że przy praktycznem prowadzeniu rozmów sprawy gospodarcze w pierwszym rzędzie będą przedmiotem poważnych różnic między Kołem Żydowskiem a PPS.

Wypadki polityczne, jakie rozgrywają się obecnie w Sejmie, koncentrują się około prowizorjum budżetowego. W dniu dzisiejszym rada ministrów ma załatwić prowizorjum budżetowe za maj. Należy spodziewać się, że w ciągu dnia jutrzejszego prowizorjum budżetowe zostanie wniesione do laski marszałkowskiej.

—

Charakterystycznym momentem obecnego przesilenia rządowego był fakt, że w trakcie kryzysu stale czuwał w Warszawie gen. Sikorski, po którym prawica w razie rezygnacji premjera Skrzyńskiego spodziewała się akcji w kierunku objęcia rządów.

Układ rosyjsko-niemiecki nie godzi w Locarno ani w Ligę

Tak zapewniają rządy Niemiec i Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 4. (Sin.) Min. spraw zagr. otrzymało specjalne wyjaśnienie od rządu niemieckiego i sowieckiego w sprawie traktatu rosyjsko-niemieckiego, który wywołał tak olł zymie zaniepokojenie przedewszystkiem w Anglji. Rząd niemiecki zapewnił rząd polski, że układy zawarte z sowietami w niczem nie naruszają układów locarneńskich, że nie są skierowane przeciwko Lidze narodów. Rząd sowiecki oświadczył oficjalnie min. spraw zagr., że traktat zawarty z Niemcami w najmniejszym stopniu nie godzi w interesy Polski i nie może szkodzić rozpoczętym rokowaniom w sprawie traktatu o nie-agresji.

Nieprawdziwe pogłoski o wypuszczeniu mordercy Lindego na wolność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (Sin) Wobec krążących pogłosek, jakoby morderca śp. Huberta Lindego, Trzemielewski został wypuszczeny z więzienia za kaucją, Wasz korespondent dowiaduje się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Trzmielewski trzymany jest w ścisłej izolacji pod silną strażą. Proces jego odbędzie się w trybie normalnym.

Wyrok śmierci w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 23. 4 (W) W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano rozpoczęła się w Łodzi rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Stefanowi Bakalecowi, oskarżonemu o zamordowanie w bestjalski sposób 11-letniego chłopca. Aleksandra Krawczyka. Według aktu oskarżenia spraw przedstawia się w następujący sposób:

Oskarżony Bakalec i Krawczyk pracowali razem u jednego majstra krawieckiego, niejakiego Makowskiego, zamieszkałego przy ul. Nawrot 85 w Łodzi. Dnia 27 marca br. podczas nieobecności Makowskiego, oskarżony aBkalec okradł majstra na sumę 160 zł. Sumę tę schował do kieszeni. W tej chwili jednak wszedł Aleksnder Krawczyk i widząc to, zagroził Bakałcowi. że zawiadomi o kradzieży Makowskiego. Bakalec. chcąc usunąć świadka kradzieży, w bestjalski sposób kilku uderzeniami noża zamordował Krawczyka. trupa jeszcze uderzył kilkakrotnie siekierą, następnie schował do kosza i wsunął pod łóżko. Po dokonaniu zbrodni udał się do swojego mieszkania przy ul. Franciszkańskiej. Makowski, wróciwszy do domu, znalazł pod łóżkiem trupa Krawczyka i zawiadomił o tem policję, która przyaresztowała Bakalca. Bakalec przyznał się do czynu.

Dzisiaj przy tłumnymu dziale publiczności odbyła się rozprawa doraźna przeciwko Bakalcowi. Bakalec oskarżony jest o dokonanie morderstwa w chęci zysku. Po wysłuchaniu świadków i wywodzie prokuratora i obrony, sąds kazał Stefana Bakalca na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Rozprawa skończyła się w godzinach wieczornych.

Z paradoksów podatkowych

Majątki państwowe na licytację z powodu.. niezapłacenia podatków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (Sin) Pod przewodnictwem sen. Adelmana odbyło się dzisiaj posiedzenie senackiej komisji skarbowo budżetowej Po referacie sen. Kalinowskiego w sprawie nowelizacji ustawy o środkach zapewnienia budżetu, zabrał głos sen. Szereszewski, który zażądał wyjaśnienia od premjera w związku z wiadomością że zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego ogłosił, że wd niu 25 maja br. odbędzie się licytacja majątków ziemskich a m. in. wymienionych jest także 18 majątków stanowiących własność państwową. Majątki te mają być sprzedane z powodu.. niepłacenia podatków.

Ustawa bankowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (Sin) Sejmowa komisja skarbowa obradowała dziś nad projektem noweli do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wykonaniu czynności bankowych i nadzoru nad bankami. Referował projekt pos. Dunin (Ch N.), który wskazał na konieczność unormowania stosunków bankowych w Polsce, ponieważ utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy wpływa niekorzystnie na całokształt sytuacji gospodarczej i kredytu.

Kto może emigrować do Rosji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (Sin) W związku z kursującemi pogłoskami ow ielkich rozmiarach emigracji do Rosji sowieckiej jakoteż o wygórowanych opłatach paszportowych, jakie władze polskie pobieraja przy wydawaniu paszportów do Rosji, urząd emigracyjny komunikuje, że wedle otrzymanych wiadomości z przedstawicielstw polskich w Rosji sowieckiej, niema w Rosji wcgóle zapotrzebowania na niekwalifikowanych robotników. Wobec tego rząd polski wydaje paszporty pragnącym wyjechać do Rosji sowieckiej jedynie po przedłożeniu zaświadczenia że emigrant posiada zapewnioną pracę w Rosji.

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

Stan po 10 rundzie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 4 (Si) Dzisiaj w 10-tym dnin turnieju szachowego o mistrzostwo Polski wygrali: Frydman (Warszawa) czarnemi z Lubińskim, Konczyński ze Smokowskim, pionem, ale dzięki dalszej słabej grze przegrał jakość i partję. Makarczyk wygrał z Wołowiczem już w pierwszej godzinie gry. Partja Appel—Kohn, Smokowski—Chwojnik, skończone remis. Odłożono partje: Przepiórka—Kremer, Pilzt—Blass, Friedmann—Łowcki, Regedzyński—Kleczyński.

Stan turnieju po dziesiątej rundzie przedstawia się następująco: Kolski — 8, Przepiórka 7 (1), Frydman 7, Łowcki 6 i pół (2), Chwojnik — 6 i pół, Kohn— 6 Blass — 5 i pół, Pilz — 5 (2), Regedzyński — 4 i pół (2), Appel. Kleczyński 4 i pół (1), Makarczyk 4 (1), Friedmann 3 (2), Kremer 3 (1), Konczyński 3, Smokowski 2 i pół, Lubiński 1 i pół, Wołowicz 0.

Jutro w jedenastym dniu turnieju grają: Łowcki—Pilz. Blass—Kremer, Przepiórka—Kolski, Kleczyński—Makarczyk, Frydman—Regedzyński Wołowicz—Friedman. Kohn—Smokowski, Konczyński—Lubiński, Chwojnik—Appel.

Na horyzoncie politycznym

Berliner „Tageblatt" o polityce polskiej, i wizycie Boncoura

„Berliner Tagblatt" zamieszcza korespondencję swego warszawskiego korespondenta A. I. Michny, odnoszącą się do zagranicznej polityki polskiej. Z artykułu tego przytaczamy następujące szczegóły: By obronić się przed rozbrojeniem, żądanem ze strony Ligi Narodów, zaproszono francuskiego przedstawiciela przy Lidze narodów socjalistę Pawła Boncoura do Warszawy i zaaranżowano wyjazd jego do wschodnich województw Polski. Tu miał naocznie przekonać się, jak dla Polski konieczną jest silna armja. Miał przekonać zarówno polskich jak i francuskich polityków, że Polska nie może się „rozbroić". Polscy socjaliści zażądali bowiem znacznej redukcji budżetu wojskowego, wynoszącego 38 procent ogólnego budżetu państwowego, oraz zmniejszenia kontyngentu rekrutów na 120.000 z dotychczasowego konyngentu wynoszącego 190 tysięcy ludzi. Paweł Boncour miał nakłonić socjalistów polskich do odstąpienia od swych żądań, i rzeczywiście osiągnął, że umilkły nagle głośne żądania socjalistów polskich o rozbrojenie. Już po odjeździe Pawła Boncoura ogłoszony socjalistyczny program sanacji gospodarki i finansów Polski nie zawiera żadnej wzmianki w sprawie wojska.

Paweł Boncour, który uważa siebie za najwybitniejszego kandydata na francuskiego ministra spraw zagranicznych, miał w Warszawie, o czem nietylko pisano zagranicą, lecz co i w tutejszych politycznych kołach przyznają, konferować z przedstawicielami rozmaitych państw bałtyckich, by je pozyskać dla utworzenia frontu odpornego przeciwko Rosji sowieckiej i rozszerzenia tajnych układów przeciwko Niemcom. Prasa polska milczy zupełnie o tych konferencjach Boncoura i przyniosła wogóle o pobycie Boncoura w Warszawie nic nie znaczą ce szczegóły, starając się w ten sposób zasłonić prawdziwe cele podróży Boncoura. By czynność zagranicy zupełnie zmylić, rozpoczął premjer Skrzyński, najgorliwszy i najuczciwszy w Polsce orędownik idei pokoju i rozbrojenia, swe podróże do Pragi i Wiednia, by tam być czynnym dla uspokojenia środkowej Europy i w celu dojścia do skutku traktatów rozjemczych. Hr. Skrzyński nie miał się spotkać z Pawłem Boncourem, gdyż Skrzyńskiego uczciwa i lojalna polityka pokoju miała — na wypadek, gdyby zagranica przecie się coś niecoś dowiedziała o tajnych zamiarach Boncoura — wyjść cało bez szwanku".

Przytaczamy te szczegóły na wyłączną odpowiedzialność „Berliner Tageblattu".

Mussolini gniewa się na Gdańsk

Organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volksstimme" zaatakował ostro Mussoliniego. Włoski konsul generalny zwrócił sie do senatu miasta Gdańska z protestem przeciwko napaści na Mussoliniego, oraz z zagrożeniem, że gdy tego rodzaju ataki nie ustaną, Włochy wyciągną konsekwencje. Gdański senat w odpowiedzi zaznaczył, że nie może wpłynąć na prasę, która korzysta z wolności prasy.

Obrady Międzynarodowego Urzędu Pracy

Onegdaj rozpoczęły się obrady zarządu Międzynarodowego Urzędu Pracy w Genewie we własnym nowym gmachu. Dyrektor Albert Thomas złożył sprawozdanie z trzech ostatnich miesięcy i londyńskiej konferencji ministrów pracy. Po sprawozdaniu przystąpiono do dyskusji w sprawie międzynarodowej konferencji pracy, oraz nad budżetem biura. Jak wiadomo, zarząd składa się z 24 członków, a mianowicie z 12 przedstawicieli państw, 6 przedstawicieli pracodawców i 6 przedstawicieli robotników. Z państw reprezentowane są Argentyna, Belgja, Francja, Anglja, Włochy, Niemcy, Indje, Japonja; Kanada, Norwegja, Polska i Hiszpanja. Budżet na rok 1926 wynosi 7.1 miljonów szwajcarskich franków.

Niepokój Rosji o życie Karachana

Cała uwaga zagranicznej polityki rosyjskiej skierowaną jest obecnie na Chiny. Zajęcie Pekinu przez wojska Czang Tso Lina wywołało niepokój Moskwy, albowiem rząd mugdeński — więc Czang Tso Lin — oświadczył, że na wypadek wkroczenia jego wojsk do Pekinu nie obejmuje odpowiedzialności za bezpieczeństwo osoby posła sowieckiego w Pekinie, Karachana. Prasa sowiecka uważa to za prowokację, przytaczając analogiczne wypadki, tyczące się zamordowania Worowskiego. Obawiają się o życie Karachana, ale nie chcą go na razie z Pekinu odwołać. Prasa sowiecka przynosi ciągle wiadomości z Chin i Mandżurji o prześladowaniach rosyjskich obywateli. Wedle tych wiadomości miano 40 obywateli rosyjskich wydalić już z Charbinu, a przeciwko generalnemu konsulowi rosyjskiemu w Szanghaju Mińskiemu miał już być wydany rozkaz aresztowania.

Hindenburg



Dnia 26 bm. będą Niemcy obchodziły pierwszą rocznicę prezydentury Hindenburga.

ASZER BARASZ.

Przyjemski

(Z hebrajskiego przełożył H. Pfeffer.).

(Dokończenie.).

A raz w lecie, w dwa lata po tym wypadku, siedziało kilku chłopów u nas nad kieliszkiem i opowiadali o Przyjemskim, który się zjawił w okolicy. Znalazło się kilku niedowiarków, lecz wierzący upierali się przy swojem, wymieniali naocznych świadków i sypali niezbitemi dowodami. Doszli wkońcu do kłótni, która byłaby zmieniła się w bójkę, gdyby nie wmieszanie się mojego ojca, który wytłumaczył ze swadą, że to jest wykluczonem: z cmentarza się nie wraca.

Ale ja, stojąc przy stole, z gorączką wsłuchiwałem się w ich opowiadania i przechowywałem je w sercu. A gdy po kilku tygodniach koleżanka mojej siostry Lifsza, córka naszej sąsiadki wdowy, tęgie dziewczę o upartym wzroku, zaprosiła siostrę moją do lasu po ożyny, zerwałem się i krzyknąłem:

— Przyjemski w lesie!

I omal nie zemdlałem z uniesienia, ale całe towarzystwo wybuchło śmiechem, a Lifsza, której nie znosiłem, zakradła się do mnie z tyłu i uszczypnęła mnie w ucho

Nazajutrz przyszła Lifsza owinięta w starą, popielatą chustę, związaną na plecach, niby chłopka, a w ręku kosz ze skromnem śniadaniem. Wargi jej posiniały nieco z powodu zimnego poranku, a jej złe oczy strzelały na wszystkie strony. Nawoływała na moją siostrę, by się przyspieszyła.

— Czy też nie będzie dziś deszczu — zawołał ojciec, wchodząc z podworza z siekierą w rekn — dym się kładzie po dachu.

— Nie jesteśmy z cukru — rzuciła hardo Lifsza — a w lesie można skryć się pod drzewem.

Zanim wyszła, skradła się do mnie znów i krzyknęła mi w ucho:

— Przyjemski.

Las leżał dwie godziny drogi za miastem, za ciężką piaszczystą drogą, za rzeką i młynem. Siostry moje wybierały się tam czasami latem po poziomki, maliny, ożyny, a nawet grzyby. Nigdy nic im się nie przydarzyło. Okoliczni chłopi byli spokojnego usposobienia, a wszyscy znali mojego ojca z siły i rzetelności. Siostry moje były więc niejako gardą i dla innych.

Lecz gdy słońce nagle skryło się za czarną chmurą, która naleciała z północy, wyrzekła matka z niepokojem:

— Ach, biedne dziewczęta. Zmokną po drodze.

— Takie głupstwo! Za parę groszy można dostać całe wiadro ożyn — robił ojciec wyrzuty i przykładał twarz do szyby.

Ja stałem przy drugiem oknie i patrzałem z niepokojem na kłęby wirującego pyłu. Nagle przeleciała błyskawica. Odskoczyłem w bok. Po chwili zadudniał grzmot. Ulewa wisiała o jakieś półgodziny drogi od lasu.

Przygnębiająca cisza zapanowała w mieszkaniu. Mama przechadzała się jak kura o zmroku, a ojciec, według utartego swojego zwyczaju, wyciągnął z półki książkę „Pachad Jicchak" i wczytywał się z upartem milczeniem. Nagle mama poczęła się zbierać chciała wyjść naprzeciwko. Ale ojciec podniósł oczy z nad książki, ściągnął brwi i zawołał:

— Rozbierz się!

Płaszcz wypadł z jej drobnych rąk. Podniosła go i powiesiła w szafie, a sama zabrała się do ciasta.

Ulewa zahuczała niby tętent tysięcy koni. Ogień i woda zmywały okna a na odgłos grzmotów drżały drewniane ściany naszej chaty. Deszcz wzmaga się coraz bardziej. Nikt nie wchodzi do naszego domu. Ciemność obca i zimna. Matka miesi ciasto na bułki, ojciec ślęczy nad „Pachad Jicchak", a ja, klęcząc na ławce, z twarzą zwróconą do okna, jestem w lesie:

... w gęstym, świerkowym lesie odbiła się burza w mem sercu. Drzewa gwiżdżą, z zapadłych gniazd dochodzą dzikie krzyki ptaków, jelenie wystraszone przebiegają z chyżością strzały między pnie, oświetlone błyskawicami. A Lifsza córka wdowy i moja siostra, moja dobra, oddana siostra obejmują gruby pniak: suknie ich ociekają wodą, włosy przemokłe, a kosze na ziemi powleczonej brunatnemi szpilkami. A nagle zanoszą się w niemej modlitwie: „Boże, Boże! Ocal siostrę mą od wszelkiego złego. Niech nie uderzy w nią piorun, niech nie ogłuszy jej grzmot niech nie porwie jej dzik, niech nie spotka jej — jak błyskawica przeszło nazwisko to przez mą myśl — Przyjemski!..

Popołudniu, gdy wypogodziło się niebo, wody żwawo ściekały po pochyłej drodze, a rowy pełne były „kawy" białej z kożuchem drzewnych kor, drzazg i resztek liści — stanął przed naszą chatą wóz z którego najprzód wysiadł stary chłop, a za nim nasze dwie dziewczęta.. Z trudem trzymały się na nogach, koszy swych nie miały a i chusty Lifszy nie było widać. Mokre suknie przylegały do ciała, a one drżały. Oczy mej siostry zdały się niby wygasłe w oczach zaś Lifszy tlał głęboki smutek. Na pytanie matki odpowiadały westchnieniem usiadły na ławce bezsilne i wyczerpane.

Wówczas przystąpił ojciec do znajomego chłopa

Dookoła Miesiąca Organizacji

Opinja żydowska wobec Miesiąca Organizacji

Gratulacje Bne Brith w Krakowie.

Stow. „Solidarność“ Bne Brith w Krakowie wystosowało do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska następujące pismo:

Światowa Organizacja Sjonistyczna obchodzi piękny jubileusz 30-letniej działalności i może z uzasadnioną dumą spoglądać na owoce Swej pracy nad rozbudzeniem uświadomienia narodowego i samopoczucia obywatelskiego Żydów w krajach rozprószenia, a przedewszystkiem nad rozbudową żydowskiej siedziby narodowej.

Związek Bnei B'rith objawiał zawsze żywe zainteresowanie dla dążności WPanów, a w pracy nad zbieraniem Funduszu Podwalin wedle sił współdziałał i nadal też współdziałać będzie.

Imieniem Prezydjum Stowarzyszenia „Solidarność B. B,“ składam WPanom z okazji jubileuszu serdeczne życzenia. Oby znojny Wasz trud przyniósł trwały pożytek Narodowi żydowskiemu i całej ludzkości.

Manifestacja „Hitachdutu“

z okazji Miesiąca Organizacji

Kraków, 23 kwietnia

Czwartkowe zgromadzenie ludowe, urządzone w wielkiej sali kahału przez Komitet Rejonowy Sjońskiej Partji Pracy Hitachdut z okazji Miesiąca Organizacji, zmieniło się na potężną manifestację na rzecz idei sjońskiej i pracującej Palestyny. Sala kahału i galerja były szczelnie, do ostatniego miejsca wypełnione publicznością, składającą się, prócz młodzieży, różnych ugrupowań politycznych także i z osób starszych oraz ortodoksji. Nieodzowne „zwischenrufy““, dzięki sprężystej organizacji utrzymujących porządek na sali, nie przeszkodziły w zupełności powadze zgromadzenia, dając tylko sposobność Drowi Tarle do ciętych, pełnych humoru replik które publiczność przyjmowała burzą wesołości i oklasków.

Zgromadzenie otwiera p. Dr Jarc, który też zostaje wybrany przewodniczącym. Pierwszy referent, Dr Berkelhammer, omawia w szerokich konturach rozwój sjonizmu od idei poprzez ruch aż do organizacji, rolę, powołanie i zasługi Organizacji sjonistycznej, wkońcu punkty styczne herzlianizmu i sjonistycznej ideologji pracy. Drugi mowca wieczoru, Dr Gur Arje Terło, wygłosił blisko półtoragodzinne świetne pod względem treści i formy przemówienie, w którem rozprawił się ze wszystkimi wrogami sjonizmu z prawej i lewej strony frontu, oraz w barwnych słowach naszkicował program sjonizmu ze szczególnem uwydatnieniem ideologji Hapoel Hacairu i Hitachdutu.

Długotrwałe aplauzy, jednogłośnie przyjęta rezolucja za wstąpieniem w charakterze szeklowców w szeregi Organizacji sjonistycznej, a wreszcie śpiewy i tańce palestyńskie — ostatnio w zwyczaj wprowadzony miły epilog zgromadzeń sjonistycznych — zakończyły podniosłą i pod każdym względem udałą manifestację.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Z życia organizacyjnego i kulturalnego. — Zgromadzenia polityczne.

(Kor. wł.). Przemyśl, 22 kwietnia.

D. 10 bm. odbyła się w związku akad. „Agudath Herzl“ uroczystość z okazji rocznicy jego reaktywowania. Dzisiaj po roku istnienia z chlubą patrzymy na związek. Zorganizowano żeńską grupę akad. „Herzlia“. Związek liczący dziś 70 członków jest podstawą całej pracy sjońskiej w naszem mieście. Nie ma akcji sjońskiej, w którejby delegaci związków Agudathu i Herzlji nie brali udziału w Keren Hajessod, Keren Kajemeth, Ezrze pracują członkowie Agudathu. Członkowie związku należą do komitetu lokalnego i egzekutywy organizacji. Zasługą związku było założenie organizacji ludowych Achwa, stworzenie i prowadzenie uniwersytetu ludowego. Hebraizacja postępuje w szybkim tempie, stale odbywają się referaty i wykłady o wszystkich problemach sjońskich. Nie wolno tutaj pominąć zasług tow. Szymona Miczesa, który jako były senior związku lwowskiego „Emunah“, mając doświadczenie pracy związkowej wielce przyczynił się do postawienia Agudathu na tej wyżynie na jakiej się dziś znajduje.

Organizacja sjońska urządziła z okazji miesiąca Ijar w niedzielę 18 bm. uroczystą akademję, na którą złożyły się zagajenie wiceprzewod. komitetu lokalnego p. Leona Landaua i referaty p. Dr. Steinharda: O wyzwoleniu ziemi i znaczeniu funduszu narodowego i p. Dr. Reichmana: O znaczeniu organizacji sjońskiej.

Tego samego dnia popłudniu odbył się w lokalu organiz. sjońskiej zjazd okręgowy, na który przybyli delegaci z miasteczek podokręgu przemyskiego Birczy, Niżankowic, Nowego Miasta i Mościsk. Na zjeździe referowali delegaci Egzekutywy lwowskiej pp. Dr. Aleksander Hausmann i Seeman, jakoteż prezes organizacji przemyskiej p. Dr. Maurycy Richter.

Organizacja Mizrachi zwołała onegdaj do sali Kahału zgromadzenie publiczne, na którem po zagajeniu przez przewod. Organ. Mizrachi p. Mojżesza Katza wygłosił referat p. Gottesdiener ze Lwowa nt. „Stosunek Żydów ortodoksyjnych do Palestyny“, apelując do popierania funduszów Chaluc Mizrachi.

Po Schnitzlerze i Hennequinie przyszła kolej na Szaloma Alejchema. Wybór padł na sztukę „Cyzajt yn Cysprajt (Rozprószeni), którą zespół „Juwalu“ reprezentował publiczności w ubiegłą sobotę. Rzecz sama, jedna z najsłabszych Szaloma Alejchema, w interpretacji ambitnego zespołu wypadła dobrze i nabrała kolorów. Na pierwszy plan wybiła się parka rodziców, którzy też prowadzą całą akcję. P. Ornstein (ojciec) udowodnił, że jest uzdolnionym artystą, opanowującym wybornie każdą sytuację. Dzielną partnerkę miał w osobie p. Stegmanowej (matka), która widocznie opracowała sumiennie swą trudną rolę. Reszta pomniejszych ról godnie reprezentowali pp. Distlerówna (jak zawsze doskonałą), Rubinfeldowa, Pillersdorfowa, Backermanowa, Weintraubowa, Klausnerówna i Türklówna panowie: zawsze wyborny Strudler, Dr. Weintraub, Ries, Stolzberg, Ries, Lieltbach, Pillersdorf, Bernanke, Sima Horn, Laub. Dekoracje piękne, świadczące o wielkiej staranności. Sztukę reżyserował bardzo dobrze p. Dr. Weintraub.

* * *

Ukraińska narodowa organizacja zwołała w niedzielę 18 bm. do Domu Narodnego olbrzymi wiec poiltyczny. Przewodniczył p. Dr. Zahajkiewicz. O położeniu politycznem i organizacji referowali delegaci ze Lwowa p. Dr. Dmytro Lewicki, Dr. Aleksander Mariterak i redaktor Paliw.

* * *

W niedzielę miało się również odbyć zgromadzenie komunistyczne zwołane przez posłów komunistycznych Sochackiego i Paszczuka, które jednak nie doszło do skutku, gdyż starostwo w ostatniej chwili zakazało odbycia zgromadzenia. T.

OŚWIĘCIM. (Kor. wł.). W ostatnich czasach daje się u nas zauważyć znaczny rozwój żydowskiego życia sportowego, do którego miejscowy Ż. K. S. Kadima najenergiczniej się przyczynia. Obok istniejącej już sekcji piłki nożnej, która rozwija się bardzo pomyślnie, stworzono ostatnio sekcję gimnastyczną i lekkoatletyczną, które cieszą się również wielkiem powodzeniem.

W dziedzinie życia towarzyskiego zanotować należy utworzenie się kółka amatorskiego, które w dniu 10 bm. odegrało „Skąpca“ Moliera, pod reżyserją p. Maksa Leiblera. Sztuka wypadła bardzo udatnie. W roli Harpagona prezentował się doskonale p. J. Wasserberger, pozatem należą się słowa pochwały pp. Betterównej, Silberównej, Zieglerównej J. Betterowi, Gellerom, Königsbergerom W. Kornhauserowi, H. Leiblerowi i N. Radziwillerowi.

Zamordowanie Lindego - aktem osobistej zemsty

Jak już donosiliśmy, okazało śledztwo w sprawie zamordowania Lindego, że morderca Trzmielewski jest znanym kryminalistą. Śledztwo stwierdziło następujące sensacyjne szczegóły. W r. 1921, był Trzmielewski zajęty przy budowie domu PKO. jako stolarz. **Zamordowany Linde usunął go jednakowoż z pracy z powodu nieuczciwości.** Między latami 1911 a 1914 był Trzmielewski zawodowym złodziejem i był skazany na cztery miesiące więzienia za kradzież. W dalszym ciągu również za kradzież był on karany 6-ciomiesięcznem więzieniem. W urzędzie śledczym w Warszawie jest Trzmielewski rejestrowany jako zawodowy złodziej. Żandarmerja wojskowa zakończyła śledztwo i przesłała akta do prokuratury wojskowej, która przystępuje już do zestawienia aktu oskarżenia przeciwko mordercy.

GEN. SZEPTYCKI odpowiedział na list min. wojny Żeligowskiego w sprawie swej dymisji, że prosi tylko o zwolnienie go z czynnej służby na stanowisku generalnego inspektora 4-tej armji z powodu niemożności pełnienia tej służby.

ZNOWU ZAMACH NA POCIĄG. W ostatnich dniach zdarzył się znowu zamach na pociąg. Na odcinku Jezierzany—Utocz wsadzone były międ szyny kołki, a na wierzchu leżały duże kamienie. Dzięki zbiegowi okoliczności udało się uniknąć katastrofy.

OKOŁO 40 HEKTARÓW LASU padło pastwą wielkiego pożaru na Helu pomiędzy dworcem kolejowym a latarnią morską. Zaalarmowani robotnicy przeszkodzili dalszemu rozszerzeniu się ognia.

PROCES T. ZW. „BOTWINOWCÓW“ odbywający się we Lwowie dobiega końca. Dziś rozpocznie mowę prokurator. W ciągu poniedziałku będą przemawiali obrońcy. We wtorek prawdopodobnie zapadnie wyrok.

ECHA NADUŻYĆ W KALISZU. Z Kalisza donoszą: W procesie przeciwko urzędnikom urzędu skarbowego w Kaliszu, oskarżonym o nadużycia, zapadł wyrok skazujący 2 oskarżonych na karę po 2 lata więzienia, 3 po półtora roku więzienia, nadto wszystkich na pozbawienie praw. Skazanych zasądzono na zapłacenie na rzecz skarbu państwa zdefraudowanych 25.662 złotych 71 groszy.

---

i począł drżącym głosem wypytywać go, co się stało, a ów opowiedział co następuje: Dziewczęta zapuściły się głęboko w las, szukając ożyn i nie zauważyły chmur, które gromadziły się nad wierzchołkami drzew. Deszcz i burza zaskoczyły je. A oto spostrzegły opodal ruiny smolnego pieca, pośpieszyły tam, by schronienia szukać, a ta obca, tęga szła na przodzie. Lecz skoro tylko wsunęła głowę w drzwi, spostrzegła tam jakieś uzbrojone stworzenie o długich wąsach, oparte o ścianę. Na miejscu poznała Przyjemskiego (ja zerwałem się usłyszawszy to). obróciła się i nawoływała na zbliżającą się siostrę moją, by uciekała, ona zaś sama podążyła za nią. Ale złodziej gonił za niemi. Moja siostra pierwsza, Lifsza druga, a Przyjemski w tyle. Deszcz lał, grzmoty dudniły, a błyskawice biły płomieniami na ociekające drzewa, one zaś biegną biegną między pniami, a złodziej za niemi. Lifsza obróciła się za siebie, by spojrzeć, a oto zauważyła w świetle błyskawicy, jak on rzuca na nią długim nożem. A one biegną wciąż, bez tchu, nieludzką siłą, aż wyszły z lasu. A gdy zdala spostrzegły dom chłopa, pobiegły tam przecinając łany zbóż. Jak widać, Przyjemski nie ważył się przekroczyć granicy lasu. Tak to wpadły dziewczęta do domu chłopa, zdyszane i wpół—martwe ze strachu i zimna. Tam ogrzały się nieco, a „stara“ częstowała je mlekiem.

— Teraz więc, Herszko, widzisz, przywiozłem ci nową córkę, a ty zapłać za nią.

Gdy chłop wyszedł, przybyła nasza sąsiadka, wdowa, wybuchła płaczem i zabrała Lifszę do domu. Moja siostra zmieniła odzież i była tak miłą w swej spokojnej radości z życia, a szara wełniana suknia, którą przyodziała była tak miękką i suchą — suchą że cieszyłem się nią niewypowiedzianie. A podczas wieczerzy kiedy siostra moja opisała całe zdarzenie i odmalowała je żywo w najdrobniejszych szczegółach skinął ojciec głowę ze słodkim, łagodnym uśmiechem:

— A zatem mieli chłopi rację. Znów się pojawił w okolicy.

Tak. On znów się pojawił w okolicy i siedział we mnie, zajmując mój umysł i całą moją istotę. A w nocy na posłaniu, kiedy naciągnąłem kołdrę na swoją siedmioletnią główkę, drżałem na całem ciele; me ostre kolana uderzają o piersi, a ja żyję w owych strasznościach lasu, a usta me znów poruszają się w niemej modlitwie: „Opiekuj się Boże mą siostrą... siostrą... siostrą...“

Ale pod modlitwą i głęboką obawą krył się jakiś żal dotkliwy, prawie fizyczny, dlaczego on mimo wszystko jej nie schwytał, tej tęgiej Lifszy o upartych, złych oczach...

Wywiad z „królem reporterów"

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, w kwietniu.

Onegdaj wybrałem się z wizytą — a prawdę mówiąc: po wywiad do króla reporterów. Jest nim redaktor „Matina", sławny Juljusz Sauerwein, którego znam osobiście już od dawna. Znają go dziś nietylko dziennikarze całego świata ale też liczni czytelnicy europejskich i pozaeuropejskich gazet. Stare przysłowie powiada, że „dziennikarz może wszystkiego dopiąć pod warunkiem, że zmieni swój zawód" (Le journalisme mene a tout, a condition d'en sortir). „Karjera" rozpoczyna się dla dziennikarza prawie zawsze dopiero wtedy, kiedy porzucając swój zawód, staje się politykiem, dyplomatą, publicystą przedsiębiorcą lub właścicielem pism itd. Sauerwein stanowi pod tym względem jeden z nielicznych wyjątków, i to tem charakterystyczniejszy, że nie dał się skusić przez publicystykę, lecz pozostał wierny podstawowym zasadom dziennikarstwa: jest wielkim, niezrównanie zręcznym reporterem.

Jakże wygląda ten wszędobylski, natarczywy reporter, zjawiający się — choć nieproszony — z niezawodną punktualnością wszędzie tam, gdzie „coś ważnego" się dzieje? Czy ma być nim istotnie ten postawny, może zbyt otyły, starszy pan, o pięknej, szlachetnej i marzycielskiej twarzy, okolonej punktami siwych włosów? Ten człowiek o wyglądzie artysty lub profesora który wita nas z przyjaznym, koleżeńskim uśmiechem u progu swego skromnego biura? Tak, tak, to jest Sauerwein, słynny reporter elegancki światowiec i — cichy, czuciowy muzyk. Nic więc dziwnego, że pierwsze moje pytanie brzmi: „Jakim sposobem stał się Pan dziennikarzem?"

Sauerwein uśmiecha się pogodnie i po krótkiem zastanowieniu zaczyna opowiadać:

„W Pańskim wieku nic jeszcze o dziennikarstwie nie wiedziałem. Pierwszy artykuł, który napisałem, był artykułem okolicznościowym z okazji przedstawienia w Paryżu „Tristana i Izoldy". Po ukończeniu studjów na wydziale filozoficznym Sorbony, zajmowałem się wówczas dużo muzyką, i spotkałem raz w towarzystwie, dyrektora „Figara", który poprosił mnie o jakiś oryginalny i aktualny artykuł o Wagnerze. Odszukałem więc zaraz starego Emila Olivier'a, byłego ministra Napoleona III. Olivier był szwagrem Wagnera, mając tak samo, jak on córkę Liszta za żonę. To był mój pierwszy wywiad. Nie był to jednak mój debiut prasowy, gdyż nie pisałem potem przez bardzo długi czas i dopiero po siedmiu latach rozpocząłem moją karjerę dziennikarską. W sposób pośredni przygotowywałem się do tej karjery podczas mego długiego pobytu we Wiedniu, gdzie studjowałem bankowość w tamtejszej „Länderbank" i gdzie, jako sekretarz ambasadora francuskiego hrabiego de Reverseaux, zapoznałem się z pracą dyplomatyczną. Dopiero w roku 1909 wstąpiłem do redakcji „Matin'a" i stałem się oczywiście zawodowym dziennikarzem. Fakt bowiem, że ktoś od czasu do czasu przesyła jakiemuś dziennikowi swoje artykuły, nie ma nic wspólnego z zawodowem dziennikarstwem. Uważam więc wyż wymienioną datę za początek mojej karjery, jako reporter".

„Jaki wywiad i jakie spotkanie wywarło na Panu najgłębsze wrażenie, w ciągu jego siedemnastoletniej działalności dziennikarskiej?"

„Jakkolwiek miewałem wywiady z kilkoma tuzinami władców suwerennych, naczelników państw, premjerów lub marszałków, to najbardziej ciekawym człowiekiem, jakiego spotkałem w mojem życiu był stanowczo austrjacki filozof Rudolf Steiner. Poznałem się z nim we Wiedniu i spotykaliśmy się odtąd prawie corocznie aż do jego śmierci, która nastąpiła w roku ubiegłym i stanowiła dla mnie bolesny cios". Po chwili milczenia dodaje Sauerwein: „Mężowie stanu, choćby najzdolniejsi, robią zawsze wrażenie aktorów którzy nie zdają sobie dobrze sprawy ze sztuki, w której grają. Steiner natomiast, skoro mówił o wszystkiem, a nawet o polityce, potrafił wytłumaczyć sztukę wniknąć w myśl autora i zgłębić związek każdego aktu."

Sauerwein ciągle jeździ i spędza większą część swojego życia poza granicami Francji. Pytam się go więc, gdzie był podczas wybuchu wojny. „Byłem w Paryżu i — przypadkowo — w „Matinie". W przeddzień wypowiedzenia wojny miałem wywiad z ambasadorem niemieckim, księciem Hatzfeldem, który dał mi do zrozumienia, że manifest cesarza Wilhelma oznacza mobilizację. Od ambasadora poleciałem do Izby i słyszałem jak Jaures tłumaczył w kuluarach grupie deputowanych, że tym manifestem nie należy się zbyt przejmować. Kilka godzin później położyła go trupem mordercza kula na ulicy du Croissant. Książę Hatzfeld zawołał mnie do telefonu i spytał, czy prawdą jest, że w Paryżu wybuchła rewolucja. Odpowiedziałem mu, że tłumy na bulwarach śpiewają „Marsyljankę", co go zdziwiło".

„W którym kraju, zdaniem pańskiem, prasa ma największy wpływ?"

„Co innego jest wpływ prasy, a co innego swobody, któremi cieszą się dziennikarze. Dziennikarze włoscy są naprzykład ogromnie uprzywilejowani, a jednak nie można twierdzić, że prasa włoska cieszy się dziś zbytnią swobodą. Najbardziej niezależną prasę ma bezsprzecznie Anglja. Prasa codzienna jest tam istną potęgą i ma często, nawet w zagadnieniach polityki zagranicznej, swój niezależny pogląd, bez względu na to, jaką partję polityczną reprezentuje i jaki rząd jest u steru. We Francji mają dzienniki ogromne rozpowszechnienie i niezwykle wysokie nakłady. Mogę śmiało twierdzić, że wśród dzienników całego świata, cieszą się publikacje „Matin'a" największem echem*).

W sprawach dotyczących polityki zagranicznej uważają nasze wielkie dzienniki informacyjne za swój obowiązek popierać każdy rząd, bez względu na jego przynależność partyjną. Tzw. dzienniki „polityczne" mają dużo mniejsze nakłady i tem samem dużo mniejszy wpływ".

„Czyj wpływ jest większy: prasy, czy męża stanu?"

„Trudno pod tym względem porównywać dziennikarzy i mężów stanu. Można tylko powiedzieć że ogromna większość dziennikarzy ma bardzo mały i krótkotrwały wpływ i upodobnia się tem do mężów stanu, którzy w zasadzie nie mają żadnego wpływu. O wpływie bowiem można tylko mówić przy stanowisku trwałem. Tego rodzaju trwałe stanowisko mają jednak w dzisiejszej Europie tylko dyktatorzy, bądź sowieccy, bądź faszystowscy. Tylko oni mogą wywrzeć jakiś wpływ — dobry albo zły — o którym wartoby mówić. Nie sądzę natomiast, żeby dzieło mężów stanu w państwach parlamentarnych mogło się cieszyć długim żywotem i wpływem. Są jednak wyjątki — w rodzaju p. Brianda, który potrafił — z przerwami — zrealizować swoją jasno wytkniętą linję polityczną i zapobiec w ten sposób wybuchowi groźnych, nowych konfliktów europejskich."

„Jakie właściwości winien, według Pana, posiadać dziennikarz?"

„Niestety określa się słowem „dziennikarz" ludzi i zawody zasadniczo różne. Dziennikarzem nazywa się wielkiego reportera i dziennikarzem publicystę lub polityka, którzy codziennie, lub co tydzień, zwalczają na łamach prasy codziennej swoich przeciwników politycznych. Prawdziwy dziennikarz winien, zdaniem mojem, być przedewszystkiem informatorem, tzn. umieć odkrywać i opisać prawdę bez względu na to, czy chodzi o zbrodnię, o wynalazek naukowy, o kombinację polityczną, o nastrój społeczeństwa jakiegoś kraju, czy też o prawdziwe zamiary szefów cywilnych lub wojskowych. Potrzebnem jest do tego dość gruntowne wykształcenie, żywa, prędko się orjentująca inteligencja oraz pewne zalety towarzyskie, ułatwiające dostęp do wszystkich sfer. Pozatem musi dziennikarz umieć pisać pięknie, prędko, jasno i dostępnie, musi mieć „węch" pozwalający mu odkrywać aktualność. Wśród miljonów zdarzeń codziennych zasługuje bowiem tylko bardzo nikła ilość na miano aktualności dziennikarskiej. Te zdarzenia trzeba umieć wyłowić i przedstawić je bezzwłocznie publiczności, w sposób uczciwy, lecz nie pozbawiony pewnych upiększeń i uwypukleń, mogących podziałać na wyobraźnię czytelnika. Ostatnią bowiem, choć nie najmniejszą zaletą dziennikarza jest żądza sensacji, której nadmiar może oczywiście doprowadzić do popełnienia godnych ekscesów i absurdów, lecz której istnienie jest dla wielkiego dziennikarza równie nieodzowne, jak zmysł sceniczny dla dramaturga".

Po tych słowach pożegnałem „króla reporterów" i opuściliśmy dudniący od huku maszyn rotacyjnych gmach „Matina".

M. Kaf.

*) Sauerwein tu lekko przesadza, ale nie można mu etgo wziąć za złe. — Uw. kor.

Ƶ ı zeszenie artystów dramatycznych w „Nowościach"

„SOWIZDRZAŁY", komedja w 3 aktach Witolda Bunikiewicza.

O, sowizdrzały z ulicy Rajskiej, o lekkomyślne plemię aktorskie! Idźcie do cyrku na Groblach a przekonacie się, z jakiem wniebowzięciem kochana publiczka wsłuchuje się w ryk „berberyjskich" lwów z jakim entuzjazmem śledzi tańcowe ewolucje białych niedźwiedzi. A wy wybraliście akuratnie ten moment, by utworzyć dwa zwalczające się obozy i rozbiliście swe namioty przy ulicy Rajskiej. Rajską też mieliście ciszę, a gdyby nie bracia wasi aktorzy, którzy na darmochę przyszli na widowisko i z całej siły bili wam brawa, pustą mielibyście widownię.

A brawa były zresztą zasłużone. Graliście bowiem z sowidrzalskim temperamentem chcąc niejako zagłuszyć i przekrzyczeć tę pustkę, wiejącą ku wam z ponurej i zimnej widowni. Wybraliście rzecz arcytrudną, niebardzo wesołą i — powiedzmy to otwarcie — nie bardzo trafną. Ale wy, sowizdrzały, nie kierujecie się oportunizmem, a może chcieliście sowizdrzałowi jako nieśmiertelnemu typowi gatunku ludzkiego należny oddać pokłon. Dawniej rybałtowie, grajkowie, igrce i żonglerzy, którym Berent w „Żywych Kamieniach" monumentalny z polskiego słowa wyciosał pomnik, dzisiaj nazywają się cyganami, aferzystami, rewolucjonistami i awarturnikami. Podpatrzył ich dobrze poeta Witold Bunikiewicz i zrozumiał że treścią ich życia, wewnętrznym sensem ich „kawałów" — jest tęsknota za absolutną wolnością. Taki sowizdrzał nie czuje się dobrze w jarzmie obowiązków, markotno mu w dostatkach i tłustym dobrobycie. Bunikiewicz napisał o tem opowieść, którą nieszczęśliwie nazwał komedją. Bo „komedjowym" jest tylko pierwszy akt, ale dwa następne lśnią od łez rzewnego sentymentu i pozy, mają tragiczne. Ta opowieść o nieszczęśliwej miłości sowizdrzała — poety i księżnej opolskiej jest raczej balladą, a więc utworem z dziedziny dobrze Bunikiewiczowi znanej. Dramat nie jest balladą, dramat wymaga spoistej, żelaznej, konsekwentnej budowy, a architektonika „Sowizdrzałów" jest zbyt sowizdrzalską i niejednokrotnie się załamuje.

Ale nasi artyści nie wiele sobie z tych braków robili. Postąpili zgodnie z autorem, który luki wypełnił rzetelną poezją, a oni — temperamentem i brawurą. Prowadził huf sowizdrzałów Janko, którego grały — trzy kropki. Dowiedziałem się, że rolę tę grał młody aktor czy adept aktorskiego kunsztu, do cechu aktorów jeszcze nie przynależny. Śmiało powiedzieć można, że p. Rychter — nie wiem, czym dobrze zrobił, zdradzając, kto się kryje pod temi kropkami — występem tym powinien się wkupić w cech, gdyż zdał dobrze egzamin czeladnika. Podpierał go swem doświadczeniem p. Zbucki jako Niemrawiec oraz pp. Kostrzewski, Ujhelyi i Czarliński. Wymienić jeszcze musimy pp. Brandta jako lekarza i Stodolskiego jako księcia. Z ról kobiecych trafnie ujęła p. Olska rolę intrygantki—wujny a p. Biliżanka wysunęła się na czoło dworskich młódek swym wdziękiem i temperamentem. O p. Galewskiej nie chcę wydać sądu, dopóki jej nie zobaczę w innej roli.

M. K.

PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

Z palestyńskich wystaw

(Od naszego korespondenta palestyńskiego).

Tel Awiw 12 kwietnia 1926

(B. Z.) Palestyna jest dla każdego sjonisty jedną stałą wystawą. Co roku — nawet dla tego samego zwiedzającego ją gościa — reprezentuje się w coraz to nowszej, bogatszej i — powiedzmy otwarcie — coraz bardziej o swem prawie do życia przekonywującej formie. Z każdego nowego domu, z każdego z ceglastej hamry wyrastającego osiedla, z każdej nakrywającej się dachem fabryki, z wiotkich sadzonek świeżego pardesu w Rechobot, z nowo otwartej szkoły gospodarstwa rolnego dla dziewcząt w Nahalal, z świeżo założonych fundamentów mizrachistycznej szkoły ludowej w Tel Awiwie, z drewnianych baraków przyszłego łkackiego miasta Manor, z tych wszystkich słupów kilometrowych po drodze do celu, mówi do nas nie dający się sofizmatem zbyć fakt: chcemy, więc jesteśmy, idziemy naprzód, więc rośniemy.

I ten właśnie bujny pęd życiowy, a nie sama chęć propagandy, dały światu w krótkich po sobie następujących okresach czasu dwukrotną wystawę palestyńską we Wembley, ruchomą wystawę palestyńskich produktów ze stacją we Wiedniu, Warszawie, Łodzi i Ameryce. Tu bowiem w Palestynie spekuluje się na eksport. Może nawet niema w tem tak wiele spekulacji, ile twardej konieczności. Kraj jest mały, siła konsumcyjna jego ludności — znikoma, a zdolność i siła produkcyjna zakrojone na modłę europejską. Jesteśmy jak wezbrana rzeka, która nie może się zmieścić w swem własnem, ciasnem korycie.

Dlatego też nie należy się dziwić, że w przeciągu sześciu miesięcy odnośny ruchliwy komitet obdarza nas drugą z rzędu wystawą Wschodu. Ta druga wystawa mieści się w tych samych prawie pawilonach, co pierwsza w tem samem oko i duszę radującem otoczeniu parkowem, a nadto podobnie, jak pierwszą równie udałym odznacza się architektonicznym układem. Bogatszą natomiast jest w eksponaty, ilustrujące dężącą siłę produkcyjną kraju. A więc: piękne w budowie i ornamencie meble firmy Góralski-Krynicki, zapałki nowo-powstałej fabryki Nur w Akko, keksy Frumi na i Ski w Jerozolimie, mydła fabryki Szenen w Hajfie i cały szereg innych krajowych wyrobów, nie ustępujących w niczem wyrobom zagranicznym.

Poza tem Komitet wystawowy dąży do tego, by wystawa stała się ośrodkiem towarzyskiego życia miasta Tel Awiw, a atrakcją dla ruchu turystycznego. Dzięki ponownej, nader udałej operacji stary ogród pomarańczowy przeobraził się w piękny park drzewo-kwiecisty. Dwie na przemian przygrywające orkiestry, teatr Gnesina, kino, kabinet śmiechu, mały zwierzyniec, — to wszystko razem powoduje, że nawet dla stałych mieszkańców Tel Awiwu przyjmuje druga Wystawa Wschodu charakter miejsca zbornego, na którem co wieczór gromadzą się liczne rzesze ludzi spragnionych zabawą urozmaiconego wypoczynku.

* * *

Poza wyż opisaną wystawą oraz poza innemi przygodnemi imprezami urządzonemi przez pojedyńczych artystów podczas pesach w Jerozolimie i Hajfie na specjalną zasługują uwagę jeszcze dwie wystawy. Jedna urządzona w Jerozolimie z inicjatywy związku artystów hebrajskich na rzecz Keren Kajemet, a druga — wystawa trójki: Neumann, Feldman, Schlesinger. Pierwsza obliczona była nie tyle na artystyczny efekt ile na materjalny sukces. W każdym razie liczba wystawiających artystów (40) oraz liczba wystawionych przez nich tworów (225) wskazują na ruchliwość i bogaty dorobek naszych malarzy i rzeźbiarzy.

Podczas gdy ta wystawa ze względu na swą różnorodność szkół, stylów, techniki, materjału nie rościła sobie zbyt wielkich pretensyj artystycznych, to wystawa Neumana, Feldmana i Schlesingera, urządzona w salach gimnazjalnych Herzlji, przykrojona była na wysoki poziom artystyczny. Szkoda tylko, że z przyczyn technicznych jednocześnie i w tym samym budynku, prawie że jedne poprzez drugie porozwieszano obrazy artystów różniących się djametralnie tak pod względem wewnętrznej dojrzałości, jak i reprezentowanej przez się szkoły. Podczas gdy bowiem Neuman, przemawiający, jak dawniej w Polsce tak i tu w Palestynie klasyczną formą pejsażu, sam starczyć może za drogowskaz i przewodnika, to Feldman i Schlesinger są jak kwiaty doniczkowe, potrzebujące jeszcze oparcia, a słaniające się pod wpływem każdego silniejszego podmuchu.

Feldman i Schlesinger są jeszcze w poszukiwaniu nowych słów dla odwiecznych melodyj. Równocześnie zaś silą się na odtworzenie czwartego wymiaru, choć muza ich nie zbyt pewnie porusza się w poziomie i pionie. Obaj kładą na płótno w kolorze plamy, nie przemawiające żadnym efektem z braku perspektywy i organicznego wiązadła. Balansują między spiętrzonemi bez wewnętrznej potrzeby trójkątnemi płaszczyznami, nie działającemi ani na wyobraźnię ani na oko, a między prymitywem, którego niedociągnięte linje nie zdradzają genjalnej zuchowatości nieokiełzanego w twórczym rozmachu ducha, zmagającego się w porodowym wysiłku, z bezwładem materji. Obaj z zamiłowaniem stronią od klasycznych form malarskich, a wypowiadają się w modnych futurystycznych, mózgowo przetrawionych refleksjach. Podczas gdy jednak u Schlesingera od czasu do czasu animusz malarski bierze jeszcze górę nad doktryną, to Feldman zdecydowanie pisze pędzlem zawiłe, literacko ujęte kolorowe szarady. Obaj jednak silą się, by nie zdradzić swego sentymentu dla Palestyny. Dlatego też ich pasące się owce na zboczach gór judejskich, obóz chalucot, Jerozolima, są w najlepszym razie sposobnością do jakiegoś kolorystycznego eksperymentu.

Dla Neumana natomiast jest Palestyna niewyczerpaną krynicą najosobistszych, wszechstronnie zasilających przeżyć. Tylko z góry Skopus widziany i po stokach transjordańskich gór rozlewający się fiolet zachodzącego słońca zawierać może tyle, w głąb duszy bratniem echem zapadających melodyj. Tylko u stóp damasceńskiej bramy usadowione, skurczone postacie mówić mogą z taką wyrazistością o kamiennym, przygniatającym majestacie Jerozolimy. Jeżeli w Polsce Neuman był niedoścignionym mistrzem w podchwytywaniu barwnych misterjów przyrody, to dopiero tu, na tle palestyńskiego krajobrazu, w całej pełni rozkwita jego genjalny dar używania pędzla do wytwarzającej nastrój kontrapunktacji światła i cienia.

Wielka mowa prof. Weizmana na posiedzeniu Waad Leumi

Tegoroczny pobyt prof. Weizmana w Palestynie nie miał charakteru oficjalnego przyjęcia. Oprócz konferencyj prof. Weizmana z de Jouvenelem i lordem Plumerem brał prof. Weizman udział tylko we wspólnem posiedzeniu Waad Leumi i Egzekutywy sjonistycznej. Na posiedzeniu tem wygłosił Weizman przemówienie, w którem zajął się obecnem położeniem Palestyny. Żądanie Waad Leumi, by rząd palestyński wydał 3000 nowych certyfikatów — stwierdził prof. Weizman — nie może być całkowicie spełnione. W krótkim jednakowoż czasie nastąpi przydzielenie znacznej liczby certyfikatów dla nowych emigrantów. Szczególny nacisk położył prof. Weizman na znaczenie akcji organizacji sjonistycznej w Lidze narodów. Na terenie Ligi narodów musi organizacja sjonistyczna poczynić starania, by Palestynę traktowano nie jak kolonję angielską, lecz wyłącznie, jako kraj mandatowy. Swoje przemówienie zakończył prof. Weizman następującemi słowami: „Jewish Agency uczyni wszystko, by żądania Waad Leumi były słyszane w kompetentnych sferach. **Byliśmy za bardzo pogrążeni w konieczności chwili, a nie zwracaliśmy uwagi na potrzeby przyszłości.** Musimy i jedno i drugie brać pod uwagę i powoli kroczyć naprzód. Gdybyśmy mieli człowieka, który zna szybszą drogę do realizacji sjonizmu to niechajby zasiadł na mojem miejscu. **Do krytyki tej, którą od was słyszałem mogę dodać, ze wszystkie te sprawy bolą mnie.** Lecz nie straciłem wiary, że wyjdziemy z obecnego stanu. Musimy się przygotować do wspólnej walki o nasze prawa".

Przewiezienie prochów Dr. Maksa Nordaua do Palestyny

W tych dniach sprowadzone zostaną z Paryża do Marsylji prochy zmarłego wodza sjonistycznego i słynnego pisarza dr Maksa Nordaua. Z Marsylji mają one być przewiezione parowcem „Lamartine" do Palestyny, gdzie zostaną uroczyście pochowane. — Urnie towarzyszyć będą z Paryża do Marsylji żona, córka oraz liczni przyjaciele Zmarłego. We wtorek, dnia 27 kwietnia parowiec opuści port w Marsylji i przybędzie do Jaffy dnia 5-go maja.

Jak wiadomo, dr Maks Nordau zmarł dn. 22-go stycznia 1923 r. Nordau pochowany został według żydowskiego ceremonjału religijnego. Ciało jego otulono w tałes a flagi sjonistyczne pochylały się nad grobem W pogrzebie dr Nordaua uczestniczyło przeszło 3000 ludzi. Nad otwartym grobem Zmarłego zmówił kadysz, serdeczny przyjaciel Nordaua dr. Aleksander Marmorek, obecnie już nie żyjący.

Gubernator palestyński przeniesiony na Cypr

W obsadzie personalnej okręgów palestyńskich mają zajść poważne zmiany. Dotychczasowy gubernator okręgu północnego Abramson obejmie stanowisko gubernatora okręgu Jaffa- Jerozolima w miejsce gen. Storrsa, który obejmuje zarząd Cypru.

Wiadomości palestyńskie

— Rząd palestyński wydał bankiet na cześć delegacji nauczycieli egipskich, bawiących obecnie w gościnie u nauczycieli hebrajskich w Palestynie. W bankiecie uczestniczyli liczni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego i arabskiego.

W rozmowie z przedstawicielem Palestyńskiej Ajencji Telegraficznej, kierownik delegacji nauczycieli egipskich, wice-minister oświaty Rouschi-Bey

...owiadczył, iż wszystko co widział w Palestynie wywarło na nim silne wrażenie. Szczególnie niezatarte wrażenie wywarło na nim żydowskie technicum i kolonja dziecięca w Chajfie. Instytucje żydowskie w Palestynie, szczególnie w Tel- Awiwie mają przed sobą wspaniałą przyszłość. Obustronne odwiedziny nauczycieli palestyńskich i egipskich będą się powtarzać regularnie rokrocznie. Od czasu do czasu zwoływane będą narady nauczycieli palestyńskich i egipskich na których omówione będą kwestje wychowania w Palestynie i Egipcie.

— Dwaj oficerowie palestyńskiego korpusu lotniczego spadli z aeroplanu, w pobliżu portu lotniczego w Amonie, stolicy Transjordanji. Nieszczęśliwi lotnicy porucznicy Tweedie i Wallace zabici zostali na miejscu. W pogrzebie nieszczęśliwych ofiar brał udział specjalnie przybyły Wysoki Komisarz Palestyny, lord Plumer.

— Robotnicza kooperatywa budowlana „Solel Boneh" zawarła w czasie od 1-go stycznia do 28-go lutego 1926 r. następujące umowy pracy: w Jerozolimie na sumę 4,070 funtów (1,170 funtów roboty budowlane i 2,300 funtów roboty publiczne) w Tel Awiwie: 18,360 (10,560 funtów roboty budowlane i 7800 funtów roboty publiczne) w Chajfie: 69,000 funtów (63,000 funtów roboty budowlane i 6000 roboty publiczne.) Ogółem kooperatywa „Solel Boneh" zawarła w pierwszych dwóch miesiącach 1926 roku umowy pracy na sumę 91,430 funtów.

— Firma Mattosian, największa firma tytoniowa w Egipcie, zainteresowała się ostatnio przemysłem tytoniowym w Palestynie i nawiązała ścisły kontakt z palestyńskimi właścicielami plantacji tytoniowych.

— „Commercial Bulletin" rządu palestyńskiego donosi: Budowa centrum handlowego w Hajfie już się rozpoczęła. Przy budowie jest zatrudnionych 100 robotników. Tzw. dzielnica Herberta Samuela na Karmelu zawarła kontrakt na budowę 10 domów, co da 100 robotnikom stałe zajęcie. Wkrótce podjęte będą prace w okręgu Jidro, tak, że w najbliższym czasie bezrobocie częściowo zmaleje.

— W lutym przybyło do Palestyny 5669 turystów. 1759 mieszkańców palestyńskich wróciło w tym miesiącu do kraju.

— Brytyjska komisja wojskowa postanowiła zbudować w20 miejscowościach Palestyny pomniki dla poległych w wojnie światowej żołnierzy.

Z sali koncertowej

STEFAN ASKENAZE.

W grze tego znanego i cenionego pianisty uderzyły na ostatnim występie pewne nierównomierności nie tylko w traktowaniu rozmaitych odmiennych stylów i epok ale nawet w obrębie tegosamego utworu. Bez zarzutu wypadły nowości, bardzo trudne do opanowania technicznego i pamięciowego, a więc Szymanowskiego Serenada Don Juana (trzecia z rzędu „Maska") i „Ondine" Ravela; dwa utwory z tegosamego czasu i kierunku, a djametralnie przeciwne pod każdym względem. Doskonale opanowane przez koncertanta (którego muzykalność, widać, nastawiona jest na modernizm) stały wyżej od „Triana", Albeniza również współczesnej kompozycji zaprawionej jednak południową zmysłowością serenadowych dźwięków ala Tosti nie zawsze wybrednych a tak częstych u tego autora przedstawionego nam in extenso niedawno przez Rubinsteina w niedościgniony sposób. Natomiast „Karnawał" Schumanna miał wiele cech kacenjameru, tak zrozumiale z natury rzeczy powiązanego z tytułem, ale nie z treścią tego młodzieńczego, pełnego życia i żywotności, cudnego dzieła, któremu zupełnie nie do twarzy z anemiczną bladością interpretacji Askenazego.

Dr. Henryk Apte.

Z ekranu.

„KOBIETY WSCHODU I ZACHODU"
(Kinoteatr „Uciecha")

Kobiety wschodu i zachodu chcą przeciwstawić kobietę zachodu kobiecie wschodu. Scenarjusz osnuty na tle powieści przecenionego i snobistycznie przereklamowanego Jacka Londona interesuje przedewszystkiem, że tak powiem geograficznie tj. egzotyzmem środowiska. Zajmującym jest bardzo moment walki człowieka z rekinem, a ewolucje pływackie Jerzego O'Briena przynoszą zaszczyt jego nadzwyczajnej zręczności. Ładne są niektóre obrazy, a zwłaszcza sceny tańców. tylko, że scenarjusz niestety nie jest zdecydowany, czy ma do czynienia z czarnymi czy czerwonoskórymi ludźmi.

Opowieść sama zajmująca, ale przeciwstawność kobiety wschodu i zachodu nie bardzo się udała. Ostatecznym bowiem morałem tego filmu jest fakt że kobieta tak wschodu i zachodu jest łatwo zapalnem, fascynującem, intrygującem, wyrafinowanem, zdradzieckiem, trującem, podstępnem stworzeniem.

Dixi et salvavi animam meam„ **Moassi.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Jak się u nas robi traktaty handlowe?

(Dokończenie *)

Kraków, 23 kwietnia.

Wiedeńska „Börse" donosi z Austrji:

„W najbliższych dniach ma być wniesiona nowa ustawa celna, która rozczaruje nawet największych pesymistów, albowiem mimo wszystkich redukcyj obejmie o na jeszcze 10 procent wszystkich dotychczasowych pozycyj celnych. Najważniejszą jest oczywista z punktu widzenia konsumenta kwestja ceł agrarnych, albowiem sprawa ta nie może być zmieniona nawet w wypadku wzajemnych układów, tembardziej, że na straży tego stoją agrarjusze, którzy z platformy swoich interesów nie dadzą się łatwo usunąć".

W cle na mąkę zajdzie tylko ta różnica, że przy przyszłem ustalaniu stawki, będzie również wzięta pod rozwagę cena żyta.

Natomiast cło na mięso będzie wynosiło 30 szylingów, zaś na mięso zamorskie 15 szyl. Podobnie przedstawiać się będzie sprawa ceł od produktów mięsnych (kiełbasa), które zostaną ustalone na 50 szyl do 200 szyl. od 100 klg., by zaś cło to stało w pewnym współmiernym stosunku do bydła żywego, ma zostać podwojona stawka na trzodę i bydło rogate.

Niemniej tragicznie dla konsumcji przedstawia się cło od tłuszczów. I tak: stawka na masło podwyższona będzie z 20 na 50 szyl., smalec z 3.80 na 10 szyl. i aby ukoronować dzieło jest w projekcie cło na margarynę w wysokości 8 szyl.

Dalej idzie podwyżka na żelazo, stal oraz produkta tychże i tylko towary podlegające dalszej obróbce i wyposażone w świadectwa zezwolenia (Erlaubnisscheine) mogą liczyć na pewne ulgi. Wprost zastraszająco przedstawia się cło od tekstyljów. Począwszy od przędzy w drobnej sprzedaży, której dotychczasowa stawka 130 podwyższoną będzie na 230 a skończywszy na wszelkiego rodzaju tkaninach, jak lnianych, wełnianych, meblowych i jucie, będą towary powyższe przeciętnie obciążone dodatkowo o 50 procent mimo to, że i tak dotychczasowe cła przysporzyły przedsiębiorcom przemysłowym olbrzymie zyski.

Nadto charakterystycznemi będą podwyżki celne na pończochy, rękawiczki, towary szklanne (o 20 procent), benzynę i produkta olejne. Die „Börse" motywuje wszystki te obostrzenia tem, że w państwach ościennych zostały ostatnio cła importowe podwyższone i Austrja już choćby dla swej własnej obrony musiała przywóz ograniczyć. Jednakże zachodzi słuszna obawa, że w razie rokowań handlowych stawki te będą mimo wszystko jeszcze za niskie i że z tego powodu będą wszelkie stawki musiały ulec poważnemu podwyższeniu.

Rumuński „Comert Si Industrie" (Handel i Przemysł) donosi, iż obecnie zostają podwyższone cła importowe od wielu artykułów o kilkaset lub nawet kilka tysięcy procent.

I tak cło na manufakturę, którego podwyżkę sam minister skarbu uważał za niestosowną — podwyższono o 300 procent. Obok tego obciąża bardzo poważnie nowa taryfa celna surowce, których Rumunja nie produkuje lub wytwarza w znikomej ilości. Naprzykład cło na przędzę vigogne, którą wyłącznie zagranica wytwarza, podwyższona o 3000 procent. Ten sam los spotkał przędzę wełnianą a nawet przędzę ze sztucznego jedwabiu. Podobnie lub jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z towarami żelaznemi i metalowemi, jak np. artykuły biurowe, naczynia kuchenne, biżuteria, maszyny do pisania, a nawet zabawki, które jeszcze przez dłuższy czas nie będą w kraju produkowane.

Dla ilustracji podajemy poniżej kilka ważniejszych pozycyj naszego wywozu dla których stawka celna została w Rumunji podwyższona: i tak przędza wełniana z 40 na 130 złotych lei; przędza wełniana II. z 70 na 330 złotych lei; Materjały tkane i dziane z 7.50 na 20 złotych lei; Rękawiczki z 4 na 10 złotych lei; Materjały tkane bawełniane I. z 67 na 217 złotych lei; Materjały tkane bawełniane II. z 80 na 300 złotych lei; Taśmy i sznurowadła z 200 na 725 złotych lei.

Nasz wywóz do Rumunji wynosił w roku 1925 — 66.000 ton i stanowi 4,7 procent naszego eksportu. Gros naszego wywozu do Rumunji stanowią węgiel oraz towary włókiennicze i żelazne.

Wywóz artykułów przemysłowych ma być zatem zupełnie unieruchomiony a tranzyt nasz na bliski wschód np. dla drzewa, został przez Rumunję zahamowany.

Wywóz nasz do Austrji wynosił w roku 1925 — 174.000 ton i stanowi 12.5 procent naszego eksportu, w skład jej wchodzą: węgiel, bydło, trzoda chlewna, jaja itd. — artykułów przemysłowych Austrja od nas nie odbiera) i, jak z wyżej przytoczonych przykładów wynika, nowa austrjacka ustawa celna ma nasz wywóz obłożyć prohibicyjnem cłem, w ten sposób uniemożliwiając nam szukanie zbytu dla naszych produktów na rynku austrjackim.

Do Niemiec wywóz nasz w roku 1924 wynosił marek niem. 402 milj., w roku 1925—428 i pół miljona. Wskutek wojny celnej spada on z 53.000 ton w styczniu 1925 na 31.000 ton w styczniu 1926. Nasz wywóz do Niemiec w roku 1925 stanowił 49.7 procent naszego handlu zagranicznego a w styczniu 1926 stanowił już tylko 19.5 procent. Głównymi artykułami wywozowymi do Niemiec w roku 1925 były drzewo budulcowe i opałowe za 111.5 milj. marek, cynk surowy za 34.3 milj. marek, mięso, słonina i kiełbasy za 34.9 milj. marek węgiel kamienny za 34 milj. marek, jaja za 30.3 milj. marek, cukier za 14.5 milj. marek, przędza wełn. za 10.6 milj marek, oleje mineralne za 10.1 milj. marek.

Z tego wszystkiego wynika, że nasi najwięksi trzej odbiorcy a specjalnie Austrja i Rumunja mimo na pozór dobrych stosunków politycznych gotują się odpłacić nam pięknem za nadobne za naszą prohibicję celną, reglementację handlu zagranicznego i wszystkie inne środki, które miały nam pomóc uratować kurs złotego, a w konsekwencji przysporzyły nam wrogów i przeciwników na arenie międzynarodowej.

R. Pfeffer.

*) Zobacz „Nowy Dziennik" Nr. 92 z 24 bm.

HANDEL

MIĘDZYNARODOWE TARGI W SALONIKACH które miały się odbyć w czasie od 15 do 31 maja br. przełożone zostały wedle zawiadomienia konsulatu greckiego w Krakowie na dzień 1 września br.

PRODUKCJA I EKSPORT JAJ. Roczna produkcja jaj którą zajmują się przeważnie drobni rolnicy, wynosi w Polsce przypuszczalnie blisko 2,5 miljarda sztuk. Ilość hodowanych kur oblicza się na 30 miljonów sztuk, czyli 1,5 tysięcy na 1 tysiąc hektarów, a więc 3 razy mniej niż w Anglji. Na wylęganie i konsumcję krajową idzie mniejwięcej 2/3 ogólnej produkcji jaj, a 1/3 idzie na eksport. Duży odsetek jaj na eksport się nie nadaje ze względu choćby na to, że są one bardzo drobne; przeciętna waga jaja w Polsce wynosi 48 gramów. Eksport jaj stale wzrasta: w 1922 r. wynosił 6,7 tys. ton wartości 3,6 miljona złotych; w 1923 r. 9,3 tys. ton wartości 10,3 milj. zł.; w 1924 r. 10,5 tys. ton wartości 15.2 milj. zł.; w 1925 r. 27.1 tys. ton wartości 51,2 milj. zł. Najwięcej jaj idzie z Polski do Niemiec, Anglji, Austrji, Francji i Szwajcarji.

PRZEMYSŁ

W SPRAWIE FUNDUSZU BEZROBOCIA DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Na podstawie ogłoszonego w dzienniku ustaw rozporządzenia, ustalającego od 24 bm. wszystkie zakłady pracy po-

dlegające obowiązkowi ubezpieczenia pracowników umysłowych obowiązane były niezwłocznie zarejestrować się we właściwych obwodowych zarządach Funduszu Bezrobocia, mieszczących się przy Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, przyczem rozporządzenie Ministerstwa Pracy z dn. 4 stycznia 1924 r. ustala ściśle, kogo należy uznawać za pracownika umysłowego. Wobec uchybiania ze strony wielu zakładów pracy obowiązkowi temu, władze administracyjne otrzymały polecenie przypilnowania, aby wszystkie te zakłady zarejestrowały się i ew. pociągania do odpowiedzialności opornych.

KAMPANJA GORZELNICZA 1925 26 R. rozpoczęła się przy dobrym urodzaju ziemniaków, dlatego też gorzelnie przygotowały się do wzmożonej produkcji. Ogółem liczba gorzelni rolniczych, zdolnych do ruchu, wzrosła około 25 proc. w porównaniu z kampanją ubiegłą. Zapotrzebowanie Monopolu wynosi na 1925/26 600.000 hl spirytusu 100 st., w czem 570,000 z gorzelni rolniczych i 30.000 hl. z przemysłowych. Zakup spirytusu przemysłowego z pewnością przekroczy powyższą ilość, ze względu na przywileje, jakie daje ustawa gorzelniom drożdżowym oraz przemysłowym.

FINANSE

ZMNIEJSZENIE SIĘ WYDAJNOSCI AFRYKAŃSKICH KOPALŃ ZŁOTA. Angielskie czynniki gospodarcze zaniepokojone są skonstatowaniem raptownym spadkiem wydajności kopalń złota w Afryce Południowej. Jako przyczyny zjawiska tego wymieniane jest między innemi wyczerpanie przez większość kopalń najbogatszych pokładów. Pozostałe złota złoża wymagają wielkich inwestycyj, które są bardzo niechętnie przez przedsiębiorstwa podejmowane. Z dotychczasowych danych wynika, że w każdym razie w roku bieżącym wydobycie złota w Afryce Południowej wykaże znaczny spadek w stosunku do wydobycia w roku ubiegłym.

ODSETKI ZWŁOKI PRZY DŁUGACH WALUTOWYCH. Jak donosi „Przegląd Kupiecki", niedawno zapadło orzeczenie Najwyższego Sądu, że ustawowe odsetki przy długach w obcych walutach wynoszą 6 proc. rocznie. Wobec tego zasądzają obecnie sądy we wyrokach pozwanego nie na zapłatę 15 proc. rocznie, lecz 6 proc. rocznie (względnie 5 proc., jeżeli zobowiązanie nie jest handlowe). Taksamo jeżeli nieumówiono odsetek w razie zwłoki należy się 5 proc. względnie 6 proc.

Przy długach złotowych wynoszą odsetki 15 proc. rocznie

Ze sportu

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA stoi znowu pod znakiem sensacji. Na pierwszy plan wysuwają się derby krakowskie zawody Jutrzenki z Makkabi. Obie drużyny wykazały znaczną poprawę formy, a nawet grały ostatnio wcale dobrze. Makkabi zareprezentowała się na zawodach z Cracovią pierwszorzędnie i tylko z wielkim trudem dała się pokonać przyszłemu mistrzowi; również Jutrzenka uzyskała wcale zaszczytny wynik ze słabą wprawdzie obecnie Wisłą, z którą właściwie mogła przy wykorzystaniu kilku korzystnych pozycji nawet zremizować. Trudno przewidzieć wynik zawodów, gdyż mniej więcej szanse są równe, choć technicznie Makkabi jest znacznie lepszą od Jutrzenki, lecz szczęście jest po stronie tej ostatniej. Zawody te odbędą się w niedzielę na boisku Jutrzenki o godz. 4'45. Cracovia gości na swem boisku Wawel o godz. 3'30 pop. Wawel gra obecnie miernie i nie ma wielkich szans na urwanie punktu Cracovii w tych zawodach, choć i tu trudno być prorokiem, gdyż Wawel już niejednokrotnie spłatał figla najsilniejszym drużynom.

Zawody Jutrzenki z Makkabi prowadzi znakomity sędzia krakowski dr. Lustgarten, drugiemi zawodami kieruje również znany u nas z jaknajlepszej strony p. Rosenfeld.

BOISKO MAKKABI. W sobotę gra na boisku Makkabi o godz. 2 pop. Makkabi IV—Jehuda, o g. 4'30 Hakadur—Świtezianka, o godz. 5 Makkabi III—Hakoah. Zawody młodszych drużyn Makkabi należą do bardzo interesujących ponieważ Makkabi rozporządza znakomitym materjałem.

SEKCJA KOLARSKA MAKKABI urządza w niedzielę dnia 25 bm. wycieczkę do Bochni. Start o g. 8 rano na boisku. Naprzeciw wycieczki wyjeżdża sekcja kolarska bocheńskiego ŻKS. Liban do Proszówek.

KOLARZE NA 3-GO MAJA. Dnia 3 maja br. urządzają połączone kluby kolarskie krakowskie tj. Cracovia, Makkabi, K. K. C. i M., Legja i Sokół II. sztafetę kolarską Kraków—Warszawa. Sztafeta ta wyjeżdża z Krakowa o godz. 4 nad ranem 3 maja a przybędzie do Warszawy przypuszczalnie o godz. 6-8 wieczorem, gdzie będzie oficjalnie przyjęta w Belwederze przez p. Prezydenta lub Jego zastępcę. Sztafecie towarzyszy w drodze delegacja oraz sędziowie. Delegatem z ramienia Makkabi jest p. Choczner. Bliższe szczegóły oraz poszczególne etapy podamy później.

SEKCJA HIPPICZNA Ż. K. S. Makkabi komunikuje, iż wpisy nowych członków przyjmuje codziennie trener sekcji na własnym maneżu przy ul. Skawińskiej l. 16, przez cały dzień, oraz między 3–6 pop. p. Freund ul. Sebastjana 20. I p. Nauka jazdy 12 lekcji kosztuje 30 złotych, dla umiejących jeździć Sekcja wypożycza pierwszorzędnie ujeżdżone konie wierzchowe licząc za godz. zł. 2'50. Z powodu masowego napływu nowych członków, uprasza gospodarz Sekcji, by w sprawie specjalnych godzin lekcji lub wyjazdów starsi członkowie poprzednio się z gospodarzem ułożyli. W najbliższym czasie utworzy Sekcja kurs Wyższej Szkoły Jazdy pod kierunkiem b. oficerów kawalerji.

— **HAKOAH—ORZEŁ** grają w niedzielę, 25 bm. o godz. 2'30 popoł. na boisku „Makkabi" o mistrzostwo.

Prof. Woronow utrzymuje, że człowiek ma prawo żyć 140 lat

Przed kilku dniami przybył do Florencji znakomity chirurg prof. Sergjusz Woronow, by przeprowadzić tutaj kilka operacyj. Operacje te zostały przeprowadzone w szpitalu św. Marji i ściągnęły bardzo wielką ilość lekarzy z całych Włoch.

Operacje Woronowa, przeprowadzone z dobrym rezultatem, są dlatego tak bardzo ważne, ponieważ poraz pierwszy zastosowano nową metodę przeciwko diabetes. Jak wiadomo cukrzycę leczono dotychczas insulinem, a prof. Woronow leczy ją przez transplantację zwojów z małp na organizm człowieka. W dzień przed operacją wygłosił prof. Woronow sensacyjny odczyt na temat swej teorji odmładzania człowieka. Na samym wstępie podniósł wielkie znaczenie wydzielin gruczołu tarczykowego dla ludzkiego organizmu i wskazał na to, że przedwczesne starzenie się eunuchów, zanik ich inteligencji i pamięci pozostaje w ścisłym związku z ustaniem procesu wewnętrznej sekrecji. Zjawiska starzenia się u ludzi mogą być powstrzymane przez transplantację odnośnych gruczołów z organizmów zwierzęcych na organizm ludzki. Woronow przytacza rozmaite przykłady ze swej praktyki, a m. in. cytuje 73-letniego mężczyznę, który leżał chory w szpitalu w Algierze, znajdując się w stanie prawie zupełnego rozkładu, tak fizycznego, jak i duchowego tak dalece, że stracił pamięć, a nawet nie wiedział jak się nazywa. Starzec ten po dokonaniu operacji mógł opuścić szpital i wrócić do swojej pracy. W innym wypadku Woronow 70-letniej pisarce przywrócił zdolność do pracy taką samą operacją. Skutki tej operacji trwają zwykle przez 3—5 lat. Potem następuje znowu degeneracja, którą można usunąć za pomocą powtórnej operacji.

Udoskonalenie wszystkich tych metod — oświadczył wreszcie Woronow — ma za zadanie urzeczywistnić najśmielsze nasze marzenie, tj. możność przedłużania życia ludzkiego. Umieramy, bądź to dlatego, ponieważ jesteśmy chorzy, albo też, ponieważ jesteśmy zużyci. Rozumie się, nigdy nie dojdziemy do tego, by usunąć śmierć, ale możemy uniemożliwić śmierć przez zużycie organów. Wszak zwierzęta żyją siedem razy tyle, ile potrzebują do swego rozwoju, podczas gdy człowiek nie osiąga nawet połowy swego czasokresu. Musimy to osiągnąć, musimy człowiekowi umożliwić, by żył 140 lat, do których ma prawo.

RZECZY CIEKAWE.

Warto zostać jazzbandzistą...

Umiłowanie jazzabndu w Ameryce nie słabnie jeszcze ciągle, a przedstawiciele tej muzyki murzyńskiej otrzymują wprost bajeczne honorarja. Nowojorski dyrygent p. Whiteman ma około 125,000 dolarów stałej pensji rocznie, a jego uboczne dochody wynoszą drugie tyle. Rozsławiony w gramofonie i w radjo Paweł Specht otrzymał niedawno za szereg koncertów w Anglji honorarjum 10,000 funtów szterlingów. Trzeci głośny wirtuoz jazzbandowy, niejaki M. Devies policzył za udział swej orkiestry na balu maskowym jednego z filadelfijskich miljonerów okrągłą sumę 10.000 dolarów. W Europie zarobki jazzbandzistów są również nie najgorsze. Przeciętny artysta jazzbandowy w Paryżu bierze za wieczór mniejwięcej 2,000 franków, co nawet przy obecnym niskim kursie franka nie jest bynajmniej mało.

Czy wolno kobiecie nosić pyjamę?

Pytanie wydaje się zupełnie już naiwnem, bo wszystkie młode i stare, grube i cienkie niewiasty lubują się w pyjamie. Ale bogaty właściciel browaru w Londynie Highton był widocznie innego zdania, bo wytoczył przed sądem londyńskim skargę rozwodową, ponieważ żona jego miała zwyczaj noszenia pyjamy nawet wtenczas, kiedy męża nie było w domu, ale była obecna przytem inna męska istota tj. nauczyciel domowy. Gdy p. Highton niespodzianie z podróży wrócił do domu, zastał żonę przy śniadaniu w cudownej pyjamie, ale w towarzystwie nauczyciela. Natychmiast więc wniósł skargę o rozwód. Ale głupi niedźwiedziu męski, czemuż cicho nie siedziałeś w swoim mateczniku? Gdzież były twoje oczy, że nie mogłeś spostrzec konieczności pyjamy dla każdej szanującej się kobiety?

Przed sądem broniła się jego żona, że pyjama jest conajmniej tak pięknym strojem jak koszula w której mąż się w domu pokazuje. Ten strój męża o wiele prędzej zdoła obrazić nietylko wstydliwość, ale i estetyczne uczucia kobiecego personalu zatrudnionego w domu, niż jej pyjama z lila jedwabiu. Kobieta była na tyle praktyczną, że nietylko słowami wychwalała pyjamę, ale wyciągnęła zawiniątko, z którego padła na stół delikatna liljowa jedwabna pyjama. By sędziego naocznie przekonać, że strój ten nie zawiera niczego obraźliwego, włożyła na siebie pani Highton pyjamę, czem wzbudziła zachwyt sędziego, który orzekł, że jest jej w pyjamie cudownie i w niczem nie obraża moralności. A właściciel browaru p. Highton poniósł przed sądem sromotną klęskę!

KRONIKA

Kraków, 10 Ijar — 24 kwietnia

Uroczysta Akademja
z okazji 30-lecia Org. Sjońskiej

odbędzie się jutro, w niedzielę 25 bm. o godzinie 8 wiecz. w sali Starego Teatru ze współudziałem pp. Eugenji Lauterbachowej, Marji Zimmermanowej, Melzerówny, senatora Dra M. Ringla i Dra Sz. Feldbluma. Bilety w przedsprzedaży w Organizacji Sjońskiej, Stradom 15 I. oł. a w dniu akademji od godz. 5 popoł. przy kasie Starego Teatru.

W sprawie paszportów ulgowych do Czechosłow.

Na środowem posiedzeniu komisji budżetowej senatu zwrócił się senator Kerner z Koła Żydowskiego do podsekretarza stanu ministerstwa handlu i do generalnego sekretarza komitetu ekonomicznego z zapytaniem, ile prawdy jest w pogłoskach o przyznaniu w traktatach między Polską a Czechosłowacją ulg paszportowych dla tych, którzy wyjeżdżają do miejsc kąpielowych w Czechosłowacji. Na skutek tych pogłosek wiele osób, które wynajęły mieszkania w uzdrowiskach polskich na najbliższy sezon letni, cofnęło zaliczki w przekonaniu, że otrzymają tanie paszporty na wyjazd do uzdrowisk czeskich. Koniecznem jest przeto, by rząd udzielił w tej sprawie wyjaśnienia. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że nie mogą podać żadnych szczegółów o ulgach paszportowych. W ten sposób pogłoski o ulgach nie zostały ani zaprzeczone, ani też potwierdzone.

Bezrobocie w województwie krakowskiem

Według danych statystycznych z czterech państwowych urzędów pośrednictwa pracy na terenie województwa krakowskiego, bez robocie w tutejszym okręgu w okresie od 11—17 bm. przedstawiało się następująco:

Na terytorjum urzędu pośrednictwa pracy w Białej 5.920 bezrobotnych, z tego tekstylnych 1650, nieukwalifikowanych 2.500 budowlanych 660; w okręgu nowosądeckim 1.223 bezrobotnych, z tego najwięcej nieukwalifikowanych (676), rolnych (332); w oświęcimskim 6.300 bezrobotnych, a to nieukwalifikowanych 3.220, górników 1900, metalowców 500; w krakowskim 4.000 bezrobotnych, z czego przypada najwięcej nieukwalifikowanych i budowlanych. Na miasto Kraków przypada około 2.500 bezrobotnych; spodziewać się należy, że liczba ta w najbliższym czasie zmaleje z powodu stopniowego zatrudniania bezrobotnych przy robotach miejskich i przy budowlach prywatnych. Z zasiłków państwowych z funduszu bezrobocia korzysta w Krakowie 823 osób. W ostatnim tygodniu urząd pośr. pracy w Krakowie wysłał na roboty do Francji przez stację mysłowicką 27 osób, w tem 8 górników.

Obecny stan bezrobocia na terenie województwa krakowskiego w porównaniu z miesiącem ubiegłym wykazuje nieznaczną poprawę. Podczas gdy w drugiej połowie marca br. zarejestrowano 18.059 bezrobotnych, to obecna statystyka wykazuje 17.443 bezrobotnych, czyli zmniejszenie się bezrobocia o 616 osób.

ETYKA DZIENNIKARSKA. Głosy naszej ankiety „Jak przezwyciężyć obecny kryzys" przedrukowuje w dalszym ciągu prasa żydowska, przyczem prócz „Lodzer Tageblat" także i wileńska „Cajt" umieszcza je bez cytowania źródła. Wykwity tej osobliwej etyki dziennikarskiej będziemy nadal przygważdżać.

— POGRZEB Sp. HUBERTA LINDEGO. b. prezesa P. K. O. i b. ministra skarbu, zamordowanego w ubiegłą sobotę w Warszawie, odbył się wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim w Krakowie. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, oraz przedstawiciele władz, a to wojewoda Kowalikowski ze starostą Stańkowskim, komisarz rządu dr Ostrowski, wiceprezydenci m. inż. Sare i dr Wielgus, prezes Izby skarb. Dr Greger, dyrektor robót publ. inż. Dudek, prezes dyrekcji poczt Dr Jarszyński, z wiceprezesami Musiałem, Gotwickim i Niwickim, dyrektor PKO. Maciejewski z urzędnikami, komendant miasta pułk. Augustyn, posłowie prawicowi itd. Po wyniesieniu okrytej kwiatami trumny z kaplicy, wygłosił mowę pogrzebową poseł Zamorski, poczem zwłoki zostały złożone w grobowcu rodzinnym.

— ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW RZPLITEJ POLSKIEJ odbędzie się w Krakowie w dniach 28 —30 bm. w małej sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej. Otwarcie zjazdu nastąpi we środę 28 bm. o godzinie 10 i pół przedpołudniem.

— GROŹBA DALSZEGO PODROŻENIA CHLEBA. Prezydjum miasta zwołało na poniedziałek dnia 26 bm. pełną komisję dla ustalenia cen, celem zastanowienia się nad obecną sytuacją gospodarczą i ewentualnego odniesienia się do rządu ze względu, że ceny zboża i mąki idą niepomiernie w górę co grozi dalszą znaczną zwyżkę cen pieczywa.

— W SPRAWIE PRZYWOZU MIĘSA I WĘDLIN Z PROWINCJI do Krakowa i kontroli sanitarnej tych artykułów magistrat komunikuje, że oględziny mięsa przywożonego w celach handlowych do Krakowa odbywają się już od roku, w sprawie zaś kontroli sanitarnej wyrobów masarskich magistrat odniósł się do województwa o wydanie przepisów, normujących obrót tymi wyrobami na całem terytorjum tut. województwa. Miejski urząd weterynaryjny przeprowadza często badanie wędlin tak tutejszego wyrobu jak i przywożonych, a winnych sprzedaży artykułów nie nadających się do spożycia donosi do prokuratorji. Obecnie magistrat przystąpi do opracowania projektu stałej kontroli sanitarnej wyrobów masarskich, przywożonych do Krakowa z prowincji oraz uruchomienia stacji trychinoskopijnej dla badania mięsa wieprzowego i wędlin na obecność włośnicy.

— PLANY SANACYJNE SKARBU. Wykład pod powyższym tytułem wygłosi Dr. Adolf Gross w Kollegium Wykładów Naukowych, Rynek gł. 39, dziś w sobotę 24-go bm. o godz. 7 wiecz.

— ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH przyjmuje dodatkowo wpisy na kursa stenografji pol., buchalterji, pisania na maszynie oraz prawa wekslowego jeszcze do dnia 27 bm. włącznie. Członkowie bezrobotni korzystać będą z kursów bezpłatnie, zaś członkowie pracujący za skromną opłatą. Z dniem 1 maja uruchomione zostaną kursa lawn-tennisu. Wszelkich informacyj udziela, oraz zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie między godziną 7—9 wieczorem, Sławkowska 6.

— DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Marja Cyganik (lat 30) zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 40 wypiła wczoraj wieczór w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Przyczyną usiłowanego samobójstwa [illegible] nieśnaski domowe. — Pogotowie ratunkowe [illegible]iozło do szpitala wojskowego Leona Mikulskiego, szeregowca 20 pp., który wczoraj o godz. 6 na plantach koło hotelu Polonja zażył większą ilość jodyny w zamiarze samobójczym. Przyczyna niewiadoma..

— PARA ZŁODZIEJSKA. Organa policyjne aresztowały niejakich Marjana Borucha (lat 22) murarza z Krakowa oraz Jana Zawadę (lat 25) z Jasła za kradzież znacznej ilości garderoby na szkodę Znamirowskiego, gospodarza z Jegowic. Obydwóch odstawiono do aresztów sądowych.

—o-o—

— ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ZWIĄZKU PRZEDSWIT HASZACHAR zawiadamia PT. Słuchaczy i (czki). że z dn. 20 kwietnia wykłady zostały zakończone. Ponowne otwarcie kursów nastąpi z początkiem jesieni.

—o-o—

— ŻYD. KLUB TOWARZYSKI W PODGÓRZU komunikuje: Dziś w sobotę wygłosi referat p. Dr Jassem n. t. „Cele i zadania naszej polityki krajowej".

—o-o—

— IWRIAH. Dziś odczyt hebrajski p. Rubinsteina n. t. „Statyka i dynamika" w życiu jednostki i społeczeństwa". Sala „Akiby", (Zielona 17). Początek o godz. 4 popołudniu.

—o-o—

— ZWIĄZEK ROB NIEFACHOWYCH (sekcja młodocianych) urządza we własnym lokalu Zielona 8 w sobotę o godz. 1·30 wielkie zgromadzenie członków i sympatyków. Sprawy bardzo ważne.

Uprasza się o punktualne przybycie **Zarząd**

—o-o—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO przy ul. Bocheńskiej pod dyr. p. Leichtera. W sobotę 24 bm. wieczorem o godz. 8·30 „Wesoła Kidi", operetka w 4 aktach. w niedzielę 25 bm. popołudniu „Narzeczony z Ameryki", operetka w 4 aktach Zylberta — wieczorem „Czarny ślub" tragedja w 5 aktach Zasławskiego. Wykonawcy — panie: Białkowicz, Lubartowska, Latowicz, Szpilman, Conin; panowie: Białkowicz, Wiener, Wajnberg, Latowicz Feld i Sztejn.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz 4-aktowa sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna" (Wielki dzień). W głównych rolach wystąpią pp.: Jaroszewska, Kłońska Kosmowska, Zalewska, Koronkiewiczówna. Jednowski, Kułakowski, Sawicki, Socha, Wysocki, Vorbrodt, Kustowski, Turski, Miarczyński, Niewiarowicz Rozmarynowski i in. „Pani Chorążyna" powtórzona będzie w niedzielę i wszystkie dni do środy włącznie. W niedzielę popołudniu najwybitniejszy sukces śmiechu tego sezonu „Codziennie o piątej".

— „NIESPODZIANKI ROZWODOWE" W BAGATELI. Premjera doskonałej, tryskającej humorem farsy Bissona „Niespodzianki rozwodowe", wystawianej przez Zrzeszenie Artystów Bagateli, przełożoną została na niedzielę 25 bm. Główne role odtwarzają Marja Porębska. artystka scen warszawskich, Ignacy Berski, Henryk Heniowski Janina Nowakowska, Marja Treszczyńska, Adam Berwald i in.

— WYSTĘP POLSKIEGO ATLETY W BAGATELI. W niedzielę, 25 bm. o godz. 11·30 przed południem wystąpi 18-letni siłacz polski Mieczysław Okręt, który pomimo młodocianego wieku odznacza się zdumiewającą siłą. Produkcje młodocianego atlety odbywać się będą pod kontrolą lekarzy. Zapowiedziany występ Okręta budzi zainteresowanie w kołach sportowych. Bilety nabywać można w kasie teatru „Bagateli".

— OSTATNI WYSTĘP BALETU G. BODENVIESER, który we czwartek zgromadził tak liczną publiczności i był przedmiotem niezwykłego entuzjazmu i owacji, odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. w teatrze „Bagatela". By uprzystępnić szerszej publiczności poznanie tej prawdziwej sztuki, która jest wykładnikiem dzisiejszego życia i jego rytmu a wyzwoloną jest z szablonu tradycyjnej i martwej sztuki baletowej, ceny biletów na sobotni ostatni występ tego słynnego zespołu tanecznego zostały zniżone. (krzesła od zł 1 do , loże po zł 14 i 18). Zmieniony program obejmuje najefektowniejsze i wysoce artystyczne kreacje.

— TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. Dziś i jutro o godz. 8 wiecz. sukcesyjna komedja W. Bunikiewicza „Sowizdrzały". — W niedzielę o godz. 4 popoł. wznowienie arcywesołej farsy „Pan naczelnik to ja" z pp.: Zbuckim. Olesą Brandtem i Kostrzewskim w rolach głównych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pani Chorążyna“ (Wielki dzień).
Niedziela: pop „Codziennie o piątej“; wiecz. „Pani Chorążyna“.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Sobota: „Sowizdrzały“.
Niedziela: pop. „Pan naczelnik, to ja“; wieczór „Sowizdrzały“.

BAGATELA

Sobota: „Ostatni występ baletu G. Bodenvieser“
Niedziela: „Niespodzianki rozwodowe“.

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Wesoła Kidi“.
Niedziela: pop. „Narzeczony z Ameryki“; wiecz. „Czarny ślub“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Dżentelmen od stóp do głów“.
UCIECHA: „Kobiety Wschodu i Zachodu“.
SZTUKA „Sanin“.
PROMIEŃ: „Nibelungi“.
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“.
REDUTA: „Chińscy korsarze“ (Żółty smok).

Z sali sądowej.

BRATOBÓJSTWO.

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Antoniemu Łabuzkowi oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na bracie sp. Janie. Ten ostatni pozostawał na dożywotniem utrzymaniu u oskarżonego, albowiem matka pozostawiła całe osiedle oskarżonemu. Na tem tle trwał od lat zatarg między braćmi, a 6 stycznia br. doszło między nimi do bitki, w czasie której śp. Jan od kilkakrotnych uderzeń siekierą w głowę zginął. Sekcja zwłok wykazała 45 śladów uderzeń i ran na ciele denata.

Oskarżony tłumaczył się obroną konieczną, podając, że śp. Jan od dawna odgrażał się, iż go zabije i wielokrotnie go już napadał oraz cieleśnie uszkadzał, a krytycznego dnia pokopał mu dziecko i rzucił się nań z nożem w dłoni. W obronie swojej i swego dziecka chwycił oskarżony za siekierę obok leżącą i ugodził nią brata.

Po przeprowadzeniu rozprawy ława przysięgłych 12 głosami winie Łabuzka zaprzeczyła, wobec czego trybunał uwolnił go od winy i kary.

Przewodniczył trybunałowi sso. Dr Hubaczek, wotowali sso. Świądrowisk i sso. Podobiński, oskarżał prok. Stąpor, bronił adw. Dr Seweryn Gottlieb.

EPILOG KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ POD MYŚLENICAMI.

W nocy z 1 na 2 sierpnia k925 r. na drodze między Mogilanami a Myślenicami zdarzył się straszny wypadek automobilowy, którego następstwem była śmierć kpt. 2 pułku lotn. Alojzego Tatary i ciężkie uszkodzenie ciała sierż. tego pułku Tadeusza Sterkowicza. Za wypadek ten pociągnęła prokuratura wojskowa w Krakowie do odpowiedzialności sądowej kierowcę owego samochodu plut. 2 pułku lot. Henryka Prkopowicza, który onegdaj stawał przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie, oskarżony o to, iż jadąc samochodem wojskowym marki „Doge“ zbyt szybko i nieostrożnie spowodował, iż samochód ten wywrócił się tak nieszczęśliwe, że kpt. Tatar, który doznał pęknięcia wątroby zmarł po operacji, zaś sierż. Sterkowicz złamał obojczyk. Nadto oskarża prokuratura tegoż plutonowego o to, iż wbrew rozkazowi swego dowódcy ppułk. Sendorka, by wracał do garażu, rozkazu tego nie wykonał, lecz mimo spóźnionej wieczornej godziny zabrawszy na samochód napotkanych kpt. Tatarę i sierż. Sterkowicza wyjechał z nimi do Myślenic, a z nieposłuszeństwa tego wynikła znaczna szkoda dla skarbu, gdyż samochód się rozbił.

Oskarżony do winy się nie poczuwał i tłumaczył się, iż otrzymawszy od kpt. Tatary rozkaz wyjazdu do Myślenic, rozkaz ten jako wydany przez swego przełożonego wykonać musiał i rzeczywiście go wykonał a odnośnie do nieszczęśliwego wypadku twierdził, że wina leżała we wozie, który ześlizgnąwszy się pomimo prawidłowej jazdy zarzucił tak nieszczęśliwie tyłem, iż koło rozsypało się, a wóz wywróciwszy się, nakrył siedzących w nim, przyczem sam oskarżony doznał licznych uszkodzeń cielesnych.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, a w szczególności wizja lokalna i przesłuchani świadkowie zajścia i znawcy nie wykluczyli prawdziwości tłumaczenia się oskarżonego tak, że trybunał pod przewodnictwem ppułk. KS. Kappla po obronie Dra Schoenwettera, wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

Program stacyj broadcastingowych

na sobotę 24 bm. 1926 r.

Warszawa, 480 m 17·30 Koncert orkiestry „Polskiego Radja“. 18·30 Koncert, 20 Odczyt: „Wizyta u Marconiego“ 20·30 Koncert. **Budapeszt** 560 m 17 Koncert. 22 Muzyka cygańska. **Wiedeń** 531 m 16·15 Koncert. **Berlin** 504 m i 571 m 17 Koncert (skrzypce). 17·35 Koncert. 20·30 Koncert. Komunikaty. Muzyka do tańca. **Zurych**, 513 m 15 Koncert orkiestry 16 Koncert orkiestry. 18·15 Koncert na harmonijce ręcznej. 18·50 Prognoza. Komunikaty. Muzyka dzwonów z kościołów w Zurychu. 20·30 Trio na cytrze. 21·50 Komunikaty. **Londyn**, 365 m 16 Koncert muzykalno wokalny. 19·15 Muzyka taneczna.. 22 Koncert 22·30 Koncert symfoniczny. 23·30 Muzyka do tańca. **Wrocław** 418 m 16·30 Koncert. 18 Szachy. 22·30 Muzyka do tańca **Lipsk**, 452 m 16 Koncert. **Praga** 594 m 16·30 Koncert.

Najlepsze aparaty i części składowe do tychże, jakotęż wszelki materjał dla amatorów posiada w wielkim wyborze i po bezkonkurencyjnych cenach na składzie:

Wesoły kącik



— Doktorze mówią, że pan leczył Pękalskiego na appendicitis a on umarł na serce!
— Głupstwo! Kłamstwo! Jeśli ja leczę pacjenta na appendicitis, to umiera on na appendicitis!

Doświadczenie

— Ah, jakże się cieszę, że pana widzę — zagramy może w pokera!
— O nie, bardzo żałuję, ale nie gram w pokera.
— Jakto, myślałem, że pan umie.
— Prawdę mówiąc, i ja tak myślałem, ale ta pomyłka dość dużo mnie kosztowała!

Pójdziesz za nim...

Schultze chce się ożenić i przedstawia pastorowi swoją Klarę. Pastor poucza Schulzego o jego obowiązkach małżeńskich i napomina go, aby jako małżonek udzielał Klarze zawsze swej pomocy i opieki. „A pani znowu, młoda oblubienico ma obowiązek towarzyszenia wszędzie swemu mężowi“.

Klara przerażona: „Ależ, panie pastorze, to przecie niemożliwe; on jest kominiarzem!“

Tajemnica długowieczności p. Grabskiego

— Dlaczego Stanisław Grabski trzyma się tak długo przy rządzie, nie bacząc na wszystkie kryzysy?
— Musi przecie mieć czas na niedotrzymanie wszystkich przyrzeczeń. („N. Hajnt“)

Jeszcze o kwestji: 12 czy 42 punktów „ugody“

Stanowisko Egzekutywy Sjońskiej we Lwowie.

Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie posiedzenie Egzekutywy Sjonistycznej dla Małopolski wschodniej. Na posiedzeniu tem wezwano posłów żydowskich z Małopolski wschodniej, by na najbliższem posiedzeniu Koła zażądali cofnięcia komunikatu prezydjum Koła o konferencji z ministrami, w czasie której rzekomo ujawniło się, że ugoda zawierała tylko 12 punktów. Egzekutywa sjonistyczna w Małopolsce wschodniej uważa, że komunikat ten mógł wywołać wrażenie, iż twierdzenie przedstawicieli rządu jest dowiedzionym faktem. Ponadto żąda egzekutywa lwowska, by prezydjum Koła razem z posłami Reichem i Thonem odbyło wspólną konferencję z premjerem Skrzyńskim i ministrem Grabskim, by wten sposób stwierdzić w obecności wszystkich, którzy brali udział w tworzeniu ugody że nie zawierała ona 12 punktów, jak to twierdzą reprezentanci rządu, lecz 42 punkty, jak to oświadczyli w swoim czasie i oświadczają dziś posłowie Thon i Reich.

Z giełdy

Giełda krakowska z 23 bm., (w nawiasie kursy wczorajsze). Akcje: Zieleniewski 10.60. Górka 6.75, Siersza 1.85 Strug 0.30. Piasecki 1.35 (1.40).

Waluty słabsze. Za dolary płacono nieoficjalnie 9.95—10.10, bankowo 9.95—10

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 35·47 **Holandja 389·07. Londyn 47·16** Nowy Jork 9·48, **Paryż 33·27, Praga 28·73 Szwajcarja 187·38, Wiedeń 127·64. Włochy 39·05**

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 145, 5 proc. pożyczka konwersyjna **32.50, pożyczka** dolarowa 74—71½, pożyczka kolejowa **155—156 —155.**

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— **Bank Przemysłowy Lwów 6.13. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 6·38, Wild —·— Cegielski 6·50, Parowozy 0·18 Zawiercie 5·16. Żegluga 6·08, Polska nafta 6·40, Siła i Światło 6·1?, Chmielów 0·12 Starachowice 0·86, Pocisk 0·40 Zieleniewski 11·—, Żyradów 7·25 Chodorów 3·50.**

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 23 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28·3?, **Belgad 1246. Berlin 16843 Bruksela 2454. Budapest, 9962, Bukareszt 274, Chrystania 15255, Kopenhaga 18·30, Londyn 3440, Madryt 102·05 Medjolan 2844, Nowy Jork 70735, Paryż 23·60 Praga 2095, Sofja 511 Sztokholm 189·40 Warszawa 72·25 — 72·75, Zurych 136·55 dolary 706.4 belgijskie 28·05 bułgarskie 508, duńskie 18460, marki niemieckie 16820, angielskie 3447, jugosłowiańskie 1242, norweskie 1.156 polskie 72·25 rumuńskie 269, szwedzkie 189—, szwajcarskie 136·20, hiszpańskie 99·20 czeskie 20·90 węgierskie 99·62, tureckie 36?**

Akcje: Zieleniewski 80· Siersza —·—, Fanto 110 Gal. Karpaty 4? Galicja 160, Siersza 16, Bank Małopolski —·— Bank Hip. — Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 4 PAT. Paryż 17.25, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.176, Belgja 18.40, Włochy 20.81, Hiszpanja 74.65, Holandja 207.70, Berlin 1.232, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.60, Oslo 112, Kopenhaga 135.50 Sofja 3.75 Praga 15.34, Warszawa 52, Budapeszt 0.726, Białogród 9.12, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 10.50.

Giełda paryska

Paryż, 23. 4 PAT. Londyn 146.25, Nowy Jork 30·08 Belgja 106·50, Hiszpanja 433.50 Włochy 121, Szwajcarja 581 Danja 786, Holandja 1207, Norwegja 653, Szwecja 805.50, Rumunja 11.60, Niemcy 716.

Giełda londyńska

Londyn. 23. 4 PAT Nowy Jork 4·86 7·32, Holandja 12.11 5·6, Francja 146·15 Belgja 137.37, Włochy 120.875, Niemcy 20.425, Szwajcarja 25.17. Hiszpanja 33.76, Danja 18.58, Szwecja 18·16, Norwegja 22·19, Helsingfors 193.12 Praga 164.12.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 23. 4 (D) Warszawa 10½, Londyn 486 3/4 Paryż 333 3/4, Wiedeń 14.06, Praga 296 1/4, Włochy 402 3/8, Belgja 358 3/4, Budapeszt 14.06, Szwajcarja 19.32, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.12, Oslo 21.72, Kopenhaga 261.57, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 14.41, Bukareszt 38, Berlin 23.81, Belgrad 176 1/4.

Kronika telegraficzna

— Federal Reserwe Bank of New Jork zniżył reeskont z 4 proc. na 3 i pół proc.

— Neue Fr. Presse donosi z kół poinformowanych że doniesienia dzienników angielskich o rokowaniach angielsko tureckich polegają przeważnie na domysłach.

— Tutejsze dzienniki podawały wczoraj fotografje licznych dokumentów, które mają na celu skompromitowanie niektórych członków zarządu stronnictwa Radicza.

— Izba Gmin przyjęła 326 głosami przeciwko 123 projekt ustawy wprowadzającej szereg oszczędności budżetowych.

— Le Journal pisze, że według wyjaśnień udzielonych Briandowi przez ambasadora von Hoescha analogicznych do wyjaśnień złożonych w Londynie, traktat niemiecko rosyjski nie stoi w sprzeczności z układem w Locarno.

Kupon Nr. 26
V. konkursu łam.
„Nowego Dziennika“.

Rokowania Anglji z Turcją

Londyn, 22 4. (PAT) Wiadomość o rokowaniach angielsko-tureckich i o pobycie Wilama Tyrnelli w Rzymie mają znaczenie symptomatyczne. „Echanges Telegraph" donosi z Konstantynopola, że rokowania angielsko-tureckie postąpiły bardzo naprzód i liczą się obecnie z tem, że ambasador angielski Lindsay nie wyjedzie z Angory zanim nie podpisze układu. Wedle „Daily Herald" dotyczą pełnomocnictwa Lindsay'a następujących punktów: — 1) Rewizja granicy mossulskiej zaproponowanej przez Ligę Narodów na korzyść Turcji, 2) Pożyczka dla Turcji, 3) Angielsko-turecki traktat neutralności wedle wzoru traktatu francusko-tureckiego. 4) Natychmiastowe przystąpienie Turcji do Ligi narodów. „Westminster Gazette" donosi, że kierujący rządem Foreigne Office Wiliam Tyrelli bawiący obecnie w Rzymie ma za zadanie wywrzeć łagodzący wpływ na politykę eks panzywną Mussoliniego i zredukować zbyt daleko idące przyrzeczenia Chamberlaina poczynione w Rapallo w sprawie poparcia włoskiej polityki wschodniej i afrykańskiej. Dążenie to spowodowane zostało obawami francuskiemi. nadto dostawami broni na rzecz Turcji i przygotowaniami tureckiemi.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 22. 4 (L). Rokowana pomiędzy Anglją a Turcją wróżą pomyślny rezultat. W sprawie Mossulu Anglja ma zamiar skorygować granice na korzyść Turcji. Nadto udzieli Anglja Turcji więkzej pożyczki. Anglja maw płynąć również na Mussoliniego, aby usunąć możność konfliktu włosko tureckiego. Wkońcu skłonna jest Anglja zawrzeć z Turcja traktat gwarancyjny i pośredniczyć w powrocie Turcji do Ligi narodów.

Prochy Maksa Nordaua znajdują się już w drodze do Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24 4. (K) Niezwykle uroczyście odbyło się dzisiaj przewiezienie prochów Maksa Nordaua do Palestyny. (P. wiadomość na stronie 6-tej. — Red.) Na dworcu lyońskim, skąd trumna ze zwłokami odjechała specjalnym wagonem, zgromadziły się liczne rzesze publiczności. Obecna była też wdowa i córka Zmarłego Wodza sjonizmu. Zwłoki Maksa Nordaua skierowane zostały do Marsylji, skąd drogą morską przewiezione zostaną na wieczysty spoczynek do Palestyny.

Katastrofalny wybuch amunicji w Salonice

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Saloniki, 24 4 (D) Wczoraj po ukończeniu pracy w tutejszych magazynach amunicji położonych o 8 km od miasta, nastąpił katastrofalny wybuch materjałów amunicyjnych. Eksplozja objęła 6 magazynów amunicji. Pięciu robotników zostało zabitych, 20 zaś ciężko rannych. —

Władze wojskowe przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Cały garnizon wraz z oddziałami marynarki wojennej został powołany do gaszenia pożaru, zachodziła bowiem obawa dalszej eksplozji umieszczonych w pobliżu 150 ton dynamitu.

Doniosłe oświadczenie Brianda w sprawie ostatniej sesji Ligi

„Nie znamy małych, wielkich lub średnich narodów..."

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 23 4 (K) Odpowiadając dzisiaj w izbie gmin na zapytania socjalistów w sprawie ostatniej sesji Ligi narodów, premjer Briand wskazał na absolutną lojlność Francji, która nie **ukrywała nigdy swego życzenia w sprawie przyznania Polsce** stałego **miejsca w Radzie zgodnie z duchem locarneńskim**. Zdaniem Brianda. stanowisko Brazylji zostało niesłusznie nznane za egoistyczne gdyż Brazylja domagając się stałego miejsca, przemawiała imieniem całej Ameryki południowej. Sprawa ta, mówił dalej Briand, zostanie załatwiona we wrześniu.

Liga narodów przechodzi kryzys związany z jej rozwojem i wzrostem, Francja jednak ma bezwzględnie trwałe i niewruszone zaufanie do przyszłosci Ligi. Nie **znamy** — mówił Briand — **małych, wielkich, lub średnich narodów**. Idea równości w Lidze zwiększa się z dniem każdym, a z naszej strony nie napotka nigdy żadnych trudności.

Konflikt czesko-niemiecki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 22 4. (T) Konflikt pomiedzy rządem Rzeszy a Czechosłowacją z powodu trakłatu niemiecko-rosyjskiego zdaje się przybierać poważniejsze rozmiary. Ze strony czeskiej donoszą oficjalnie, że min. Benesz w porozumieniu z min. Skrzyńskim wyslosował pięć pytań do państw ententy, informując sie co do znaczenia układu niemiecko-rosyjskiego. Tutej [illegible] za złe ów krok Beneszowi, twierdząc, że sprawa traktatu z Rosją jest wewnętrzną rzeczą Niemiec i nie obchodzi żadnego państwa.

Praga, 24. 4 (D) Rząd czeski dementuje wiadomość pism o rzekomej akcji wobec Niemiec w związku z traktatem niemiecko-sowieckim.

Sprawy polsko-litewskie w izbie gmin

Londyn, 23. 4 PAT. (Reuter). Sir Austen Chamberlain zapytany na onegdajszem posiedzeniu w Izbie gmin, czy oddziały wojsk polskich zotsały wycofane z zajętego w swoim czasie Kiernowa, odpowiedział, że rząd polski zgodził się na propozycję Rady Ligi nar. zgodnie z którą to propozycją obustronne oddziały zbrojne i policyjne o które chodzi, miały być wycofane na linję, którą zajmowały w dniu 15 lutego, przyczem wszyscy jeńcy mieli być zwolnieni. Jeńców istotnie zwolniono. Rząd polski zaprzecza wiadomości, jakoby oddziały wojsk polskich zajmowały którykolwiek z odcinków terytorjum pogranicza litewskiego i trwa przy twierdzeniu, że odziały wojsk polskich nigdy nie zmieniały swoch pierwotnych pozycyj rozlokowania na pograniczu.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 24 4. (D) W kursie złotego zaszła dalsza poprawa. Oficjalny kurs wynosił 9.77 w obrotach prywatnych notowano 9.75—9.90.

Dolar w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 23. 4 (W) W Łodzi płacono dzisiaj za dolara w obrotach nieoficjalnych 9.95—10, przy słabej tendencji.

Paryż, 23 4 (K) W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych poseł socjalistyczny Fontanier zapytał Brianda o ostatnie oświadczenia Mussoliniego. W odpowiedzi premjer zaznaczył, że rząd francuski utrzymuje z Włochami jaknajlepsze stosunki. Naród włoski, mówił Briand, posiada taki ustrój, jaki sobie sam nadał. Jest to jego wewnętrzna sprawa. Wszystkie rozmowy przedstawicieli francuskich i włoskich nacechowane są duchem sojuszu i pokoju.

Drobne ogłoszenia

Lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego, udziela pojedynczo lub zbiorowo siła pierwszorzędna. Kraków, Zielona 11. II. p. ganek

Dom III.-piętrowy, dobrze położony z wszelkim komfortem, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Dom 2211“ do Ad. N. Dziennika

Dywan perski lub smyrneński, kupię — Zgłoszenia L. Schwarz, Kraków. Dietla 5

Na 2-3 godz. dziennie, poszukuję posady francuskiego korespondenta handlowego. Zgłoszenia pisemne pod „Absolwent praw“. — Biuro ogłoszeń, Sienna 12

Rządca ekonom, (żonaty), doświadczony we wszystkich gałęziach gospodarstwa z długoletnią praktyką i dobremi referencjami, poszukuje posady od 1 czerwca br. — Zgłoszenia Katz. Swoszowice

GRAFOLOG

przyjmuje pisma do oceny charakteru. Należy przesłać list, wzgl. pismo objętości conajmniej jednej stronicy pisanej atramentem wraz z podpisem, oraz podaniem wieku. Jeśli naturalny podpis jest nieczytelny, wymagane jest prócz tegoż wyraźne brzmienie imienia i nazwiska. Cena za szkic zł. 1 za dłuższe studjum zł 3 50, które należy dołączyć w znaczkach poczt. Adres: „ATELIER“ Kraków, ul. Krakowska 6. Przyjmuje od godz. 1—3 popołudn.

Pokój z użyciem fortepianu dla pana z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Fortepian“ do Adm. Nowego Dziennika.

Przyjmę natychmiast koncypienta. Podać praktykę warunki, referencje. Adwokat Blumenfeld, Jarosław

Unieważniam skradzione odroczenie wojskowe na nazwisko Majer Haberman, ur. 1903 r. Szuman pow. Turka nad Stryjem

PIANINO

Koch-Korselt czarne krzyżowe prawie nowe do sprzedania.
H. SMOLARSKA SZEWSKA 9.

Perborol

JEDYNIE JEST NAJLEPSZYM PROSZKIEM DO PRANIA

BEZ CHLORKU RÓWNOCZEŚNIE PIERZE I BIELI.

J. M. WENDISCH SUKC. SP. AKC. W TORUNIU

PLAC GROBLE | **CYRK COSSMY** | PLAC GROBLE

Chcąc umożliwić nawet najbiedniejszym zwiedzenie naszych przedstawień w cyrku, urządzamy, pomimo nadzwyczajnych kosztów przedsiębiorstwa od dziś codziennie o godz. 8 wieczorem — specjalne

PRZEDSTAWIENIE LUDOWE

po cenach do połowy zniżonych.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4 popoł. i 8 wieczór.

Galerja 1 zł, II. miejsce 2 zł, I. miejsce 4 zł, miejsce rezer. 6 zł, loża 8 zł włącznie z podatkiem.

Pomimo tych zniżonych cen, program nieskrócony z nadzwyczajnemi wkładkami i urozmaiceniami.

DYREKCJA CYRKU COSSMY.

KILIMY-DYWANY

o artystycznych wzorach swojskich i wschodnich, gotowe i na zamówienie poleca wytwórnia

„Kobierzec“ Kraków, Podwale 3.

Zupełna wyprzedaż

różnych naczyń kuchennych, emalja, aluminium, alpacca, szkło porcelanę itp. niżej cen fabrycznych. Urządzenia dla pensjonatów na bardzo dogodnych warunkach.

Dom Towarowy **Feiger**, Kraków, **Bracka 13**

LODOWNIE

tylko w pierwszorzędnym gatunku poleca skład wyrobów metalowych



S. SATTLER, Kraków, STRADOM 18. — Tel. 4751. — Cenniki na żądanie

---

L. 94/26.

KONKURS.

Izraelicka Gmina wyznaniowa w Zbarażu rozpisuje niniejszem w myśl uchwały Rady z 13 kwietnia 1926 konkurs na posadę

RABINA.

Warunki objęcia posady są następujące:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Dyplom (Hatharah horaah) trzech znanych rabinów;
3) Poprawna znajemość języka polskiego w słowie i piśmie;
4) Nieprzekraczalny 45 rok życia;
5) Pobory wedle umowy.

Kandydaci, ubiegający się o tą posadę winni przedłożyć swoje udokumentowane curriculum vitae do dnia 1 czerwca 1926.

Koszta podróży zwrócone będą tylko przyjętemu kandydatowi.

Przełożony:
Inż. M. Landesberg.

NOWO WYBUDOWANY

PENSJONAT „SWIT“ W KRYNICY

otwarty z dniem 1 maja br. poleca pokoje z pościelą, całodziennem utrzymaniem. — Piękne położenie w pobliżu nowych łazienek. — Oświetlenie elekr., wodociągi. — Doskonała kuchnia, tania. — W pierwszym sezonie ceny zniżone. — Informacji udziela do 1 maja br. Markheimowa, Kraków, Sebastjana 15.

Kupcy i Przemysłowcy!

Były kupiec (hurtownik) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej jako podróżujący za stałą pensją, lub prowizją i kosztami podróży. Zaprowadzony od lat 20 w całej Polsce i obeznany w branżach: apteczno-drogueryjnej, kosmetycznej, galanter. trykotarskiej i obuwianej, obejmie zaraz posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „L. U.“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8

Inż. Tadeusz Leszczyński

Kraków, Grodzka 65.

Materjały elektrotechniczne, wykonywanie instalacyj elektrycznych. Abażury.	Materjały fotograficzne wywoływanie klisz, sporządzanie odbitek i powiększeń.

Zamówienia z prowincji odwrotnie.

10.000 dolarów

pożyczki, poszukuje właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa na zastaw hipoteczny na realności w śródmieściu. Zgłosz. pod „Bezwzględna pewność“ do Ad. N. Dz.

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 4579 . 4513

Schaefer i Schael

Metalowe Zakłady hutnicze

poleca ze składów po cenach w kraju najniższych surowiec i wszelkie aliaże metalowe z gwarancją analityczną. — Na składzie:

Cyna angielska w blokach i sztabkach, cyna do lutowania od 33—60 proc. stopy łożyskowe marki „Torpedo“ z zawartością cyny 5—83 procent.

Ołów miękki i twardy, hutniczy i rafinowany, w odpadkach i blokach; ołów czcionkowy, linotypowy i stereotypowy.

Miedź w odpadkach i gąskach, rafinowana i gwarancyjna, miedź fosforowa 10 i 15 procent, spoiwo (szlaglot) mosiądz, bronz w kawałkach, blokach i sztabach.

Cynk stary w odpadkach, przetapiany, rafinowany, gwarancyjny 98/99 procent — cynk hutniczy.

Antymon, nikiel, aluminium hutnicze norweskie i t. d.

!! Kupuje po najwyższych cenach rynkowych, względnie przerabia wszelkie odpadki, popioły i szlamy metalowe !!

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 4576 i 4513.

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznemi

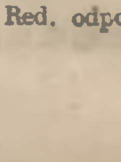
poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego

miedziane, mosiężne, baefangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.



Oryg. wózki dziecięce

„Brennabor“ i „Premier“ oraz innych typów poleca najtaniej

I. BOTWIN, Kraków, Florjańska 30.

Cenniki wysyła się za nadesłaniem 50 gr. w znaczkach.

ZAKŁAD KRAWIECKI

F. ŁUKASIEWICZ i ISKIERSKI

Kraków, ul. Gołębia 16.

...dniejsze materjały wiosenne już nadeszły